

TYGODNIK SANOCKI

ISSN 1232-6534

PISMO SAMORZĄDOWE

14 STRON

NR 22 (447)

• BRZOZÓW • BUKOWSKO •

2 CZERWCA 2000 R.

• LESKO • ZAGÓRZ •

CENA 1,60 ZŁ

FERMENT

W Zespole Szkół Ekonomicznych wrze jak w ulu. Przyczyną tego jest poważny konflikt między dyrektorką **Janiną Sadowską** a opiekunką samorządu szkolnego – **Dorotą Lisowską**, której grozi dyscyplinarne zwolnienie. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy, ze szkoły ma zostać zwolnionych także dwoje innych nauczycieli – **Aleksander Harpula**, pełniący funkcję przewodniczącego rady szkoły oraz **Barbara Reś**. W obronie pedagogów, którzy cieszą się dużą sympatią i autorytetem wśród młodzieży, stanęli murem tegorocznymi maturzyści i ich rodzice, wspomagani przez grupę uczniów i rodziców z młodszych klas.

Jak się to zaczęło – str. 10.

Czerwony **fiat 125p**, główna wygrana w konkursie dla klientów PSS Spółem, najwyraźniej rozgrzał wyobraźnię kupujących. Od 15 marca do 26 maja, w piętnastu placówkach firmy, złożono blisko siedemnaście tysięcy kuponów! Na finał, jaki miał miejsce w minioną sobotę, obok centrum handlowego przy ulicy Kochanowskiego, przybyły tłumy. Losowanie szczęśliwych kuponów powierzono uroczek kilkulatce, wybranej spośród zgromadzonej publiczności. Chwila napięcia i Sebastian Niżnik odczytuje nazwisko zwycięzcy: Eugeniusz Koncewicz z Werlasu.

Wyprasowany maluch

Nieobecny podczas losowania mężczyzna zostaje powiadomiony drogą telefoniczną. Tuż przed wyjazdem do Sanoka żona prasuje mu koszulę i tu... zaczyna się dramat. Okazało się, że w kieszeni wyprasowanej właśnie koszuli schowany był bezcenny paragon – koronny dowód dokonanych w PSS zakupów i niezbędny załącznik do zwycięskiego kuponu. Pod wpływem wysokiej temperatury paragon zmienił się we wstążkę poczemniałego papieru...

Kto wylosował nagrody – czytaj na str. 5.



Wiecznych wakacji
wszystkim Milusińskim
z okazji ich Święta

życzy

Redakcja „TS”

Wieczór lewicy

Zebrani w poniedziałkowy wieczór w sali Sanockiego Domu Kultury członkowie i sympatycy SLD, którzy mieli spotkać się z przedstawicielami swej partii zajmującymi "górne szczeble" w krajowej i wojewódzkiej hierarchii, dość mocno się rozczarowali. Z anonsowanych: Andrzeja Celińskiego – wiceprzewodniczącego SLD, Włodzimierza Cimoszewicza – byłego premiera, członka Zarządu Krajowego SLD oraz Wiesława Ciesielskiego – przewodniczącego Rady Wojewódzkiej SLD w Rzeszowie, przyjechał tylko ten ostatni (A. Celiński zbyt późno wrócił z Kanady i nie zdążył do Sanoka, a W. Cimoszewiczowi wyznaczono akurat na poniedziałek termin rozprawy lustracyjnej). W zastępstwie nieobecnych pojawili się prof. dr hab. Tadeusz Iwiński, Krzysztof Martens – wiceprzewodniczący RW SLD w Rzeszowie oraz Bronisław Cieślak z Krakowa (znany z filmu *07 Zgłoś się*).

Szczegóły na str. 10.

Żyjemy w Polsce C

Choć nie wszyscy sanoczanie zgadzają się z opinią, że żyjemy w Polsce C, najlepiej o tym świadczą najbardziej charakterystyczne wskaźniki, jak np. przeciętna wysokość zarobków i cen, stopa bezrobocia czy wysokość nakładów inwestycyjnych. Według danych GUS-u stale wzrastają dysproporcje pomiędzy zamożnością różnych regionów w Polsce.

W pełni uzasadnione jest obecnie dzielenie kraju na część lepszą i gorszą lub inaczej – na Polskę A, B, a nawet C. Do tej ostatniej zalicza się całe Podkarpackie. Tymczasem niezbyt bogate województwo małopolskie przypisuje się już do Polski B. Do Polski A natomiast kwalifikuje się wyłącznie woj. mazowieckie.

Czytaj na str. 6.

Nowe USG

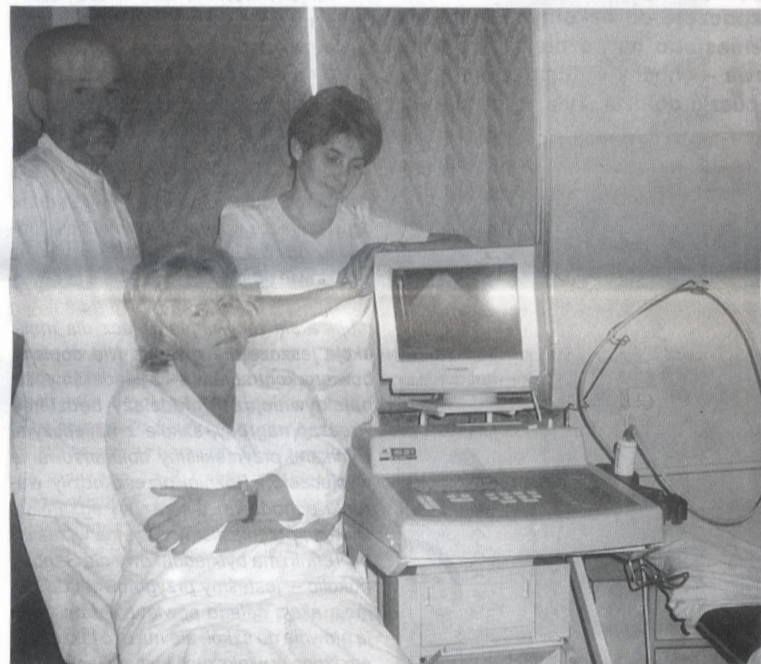
Dzięki sprzedaży cegiełek i pomocy fundacji „Szpital” udało się kupić nowy aparat USG dla Oddziału Położniczo-Ginekologicznego sanockiego szpitala. Ultrasonograf służy pacjentkom od połowy maja. Paradoksalne a zarazem pocieszające jest to, że pojawił się akurat w czasie, gdy SP ZOZ stanął w obliczu poważnych kłopotów finansowych.

– Część pieniędzy na zakup dał nasz oddział, a resztę – fundacja „Szpital” – mówi ordynator **Izabela Kaczmarska**. – Środki uzyskaliśmy z wypożyczenia fartuchów dla odwiedzających i z porodów rodzinnych, na zasadzie sprzedaży „cegiełek”. Jedni dawali chętnie, inni mniej (myśląc może, że personel zatrzymuje te pieniądze dla siebie?) – niemniej serdecznie dziękuję i jednym i drugim. Te drobne datki pozwoliły nam na zebranie około 15 tys. zł. Resztę, dzięki przychylności pana dyrektora **Jana Długosza** i prezesa pana **Józefa Baszaka**, dołożyła fundacja „Szpital”. Zakupiliśmy nowoczesny aparat produkcji polskiej za kwotę 33 tys. zł.

Nowy ultrasonograf zastąpi dotychczasowy, wiekowy już i niedający się właściwie do użytku. Pozwoli na wykonywanie standardowych badań, szczególnie przed i w trakcie porodu – ocenę stanu dziecka czy ewentualnych zagrożeń. Do prowadzenia badań przygotowani są wszyscy lekarze pracujący na oddziale.

Z aparatu zadowolony jest także ordynator Oddziału Noworodkowego **Bogdan Niżnik**, który może badać maleństwa na miejscu, bez potrzeby noszenia ich do szpitalnej pracowni USG.

(JZ)



POMAGAMY UZYSKAĆ WIZĘ DO USA

Agencja Turystyczno-Ubezpieczeniowa „MAM”

SDH (II piętro) • ul. Kościuszki 21 • pn-pt 9-18 • sob 9-14

Zgodnie z harmonogramem

Trwa modernizacja głównej sanockiej arterii – ulicy Jagiellońskiej, na odcinku tzw. Okopiska. Obecny etap prac obejmuje wykonanie trzystu metrów sieci rozdzielczej wody wraz z przyłączami oraz przygotowanie podbudowy pod drogę. Jak do tej pory na zamkniętej od 15 maja ulicy wymieniono dwieście metrów wodociągu. Wykonawcą jest Sanockie Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej. Jak poinformowała nas **Urszula Krzanowska**, kierowniczka Zakładu Wodociągów i Kanalizacji,

wszystko idzie zgodnie z harmonogramem. Firma powinna zakończyć prace do 30 czerwca. Następnie wkrócy do akcji Przedsiębiorstwo Robót Drogowo-Mostowych, które ma wykonywać nową nawierzchnię. **Antoni Wielgus**, dyrektor Powiatowego Zarządu Dróg, odpowiadający z ramienia starostwa powiatowego za przebieg prac zapewnia, że wszystko idzie bardzo dobrze i jest szansa, że przy sprzyjających warunkach atmosferycznych prace zostaną zakończone w terminie, czyli do połowy lipca, a może nawet wcześniej.

(Z)

Wielki szlif

O czym mowa? O sali restauracyjnej **Sanluxu**, która dzięki nowej aranżacji zmieniła się nie do poznania, nabierając wielkoświatowego szlif. W uroczystej kolacji otwierającej jej podwoje, która odbyła się w ubiegłą sobotę, uczestniczyli reprezentanci władz miasta, banków, firm i instytucji, nie zabrakło też przedstawicieli lokalnych mediów. W roli gospodyni wieczoru wystąpiła – tryskająca jak zawsze niespożyta energią – prezes **Sanluxu Bożena Tokarska**.

Nie tylko o aranżacji na str. 3.

NAJTAŃSZE
OKNA Z PCV
W SANOKU !!!

ul. Piłsudskiego 8A
tel. (013) 463-66-63 w.341



KASY FISKALNE PROX

Sanok, ul. Kazimierza Wlk. 6 tel. 4642250, tel./fax 4642255
Lesko, ul. Rynek 1 tel./fax 4698844
Ustrzyki Dolne, ul. 29 Listopada 15 tel./fax 4612520

NIEZAPOMINAJKA

W TYM TYGODNIU ŚWIĘTUJEMY IMIENINY:

- 2.06 Erazma, Eugeniusza, Marcelego i Marii
- 3.06 Klotyldy, Leszka, Tamary i Wawrzyńca
- 4.06 Dacjusza, Franciszka, Karola i Kwiryra
- 5.06 Bonifacego, Dobromira, Walerii i Waltera
- 6.06 Doroty, Artemiusza, Norberta i Pauliny
- 7.06 Hieronima, Jarosława, Roberta i Wiesława
- 8.06 Maksyma, Medarda, Seweryna i Wilhelma

PRZYSŁOWIE TYGODNIA:

- 6.06 *Siej jęczmień na Norberta, a będzie pełna sterta*

ŚWIĘTA OKOLICZNOŚCIOWE:

- 4.06 Międzynarodowy Dzień Niewinnych Dzieci – Ofiar Agresji
- 4.06 Dzień Drukarza
- 4.06 Dzień Chemika
- 5.06 Światowy Dzień Ochrony Środowiska

VADEMECUM

SANOK

Miejska Biblioteka Publiczna ul. Lenartowicza 2

Godziny otwarcia biblioteki:

Wypożyczalnia dla dorosłych – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Czytelnia – 10.00-18.00; pn., so. 10.00-15.00

Oddział dla dzieci – 10.00-17.00, pn. 10.00-15.00, soboty – nieczynny

Książki mówione: środy 10.00-18.00

Muzeum Budownictwa Ludowego (Skansen) tel. 463-16-72

Godziny otwarcia:

od 1 do 30 kwietnia – 9.00-16.00; od 1 maja do 30 września – 8.00-18.00;

od 1 do 31 października – 8.00-16.00; od 1 listopada do 31 marca – 9.00-14.00.

Ceny biletów: młodzież – 3 zł, dorośli – 5 zł.

Zwiedzanie wewnątrz tylko z przewodnikiem: grupa do 20 osób – 20 zł; każda osoba powyżej 20-tu – o 50 gr więcej.

Biblioteka Katolickiego Stowarzyszenia Młodzieży

Parafia Przem. Pańskiego – w niedziele po mszach św. o godz. 8.00, 9.35 i 11.00.

Sanocki Dom Kultury ul. Mickiewicza 24, tel. 463-41-42

4 czerwca, godz. 9.00 – Giełda numizmatyczna

• Kino SDK

2-3 czerwca, godz. 17.00; 4 czerwca, godz. 19.30 – „Podziemny krag”, prod. USA, od 18 lat

2-3 czerwca, godz. 19.30 – „Miasteczko South Park”, prod. USA, od 18 lat

• Kino szkolne dla najmłodszych

6-9 czerwca, godz. 8.30, 10.30 – „Stuart malutki”, prod. USA, b/o

• DKF „Omnibus”

8 czerwca, godz. 19.00 – „Dworzec nadziei” („Central Do Brasil”), prod. Brzylia – Francja – Hiszpania – Japonia, od 15 lat

Kino „Pokój” ul. Mickiewicza 13, tel. 463-07-47.

• 2-4 czerwca, godz. 20.00 – „Pierwszy milion”, prod. Polska, od 15 lat

Postój taksówek Plac Św. Michała 6, tel. 463-03-33.

Postój taksówek bagażowych ul. Modrzewskiego, tel. 463-16-60.

Policyjny telefon zaufania, tel. 463-28-92.

Masz kłopot, zmartwienie, coś Cię niepokoi... – zadzwoń do Fundacji „Zanim nadejdzie jutro” – dyżury dla ofiar przemocy: telefoniczny w środy – godz. 13.00-15.00 – tel. 463-53-43; radiowy w czwartki – godz. 0.00-2.00 – tel. 463-67-89.

Liga Ochrony Przyrody Zarząd Okręgu Podkarpackiego oraz Europejskie Centrum Ekologiczne Oddział w Sanoku – interwencje ekologiczne, biblioteka specjalistyczna – czynne pon.-pt. 9.00-14.00, ul. Zielona 39, tel./fax 463-68-58.

Nocne dyżury aptek

• 2-5 czerwca – apteka prywatna „Pod Orłem” – ul. 3 Maja 17

• 5-11 czerwca – apteka prywatna mgr J. Śmietana – ul. Jana Pawła II 31a

Apteki kończą dyżur o godz. 9.00 w poniedziałek, następna wyznaczona apteka zaczyna dyżur również o godz. 9.00 w poniedziałek.

Punkt Informacyjno-Konsultacyjny ds. Problemów Alkoholowych Urzędu Miasta, Sanok, ul. Zielona 26 (os. Błonie), czynny: poniedziałek, wtorek, czwartek 10.00-20.00; środa, piątek 12.00-20.00

• Alkoholowy telefon zaufania – tel. 463-01-00.

• 5 czerwca, godz. 18.00-20.00 dyżur pełni Janina Balwierczak

ZAGÓRZ

Kino „Sokol” tel. 462-20-50 lub 462-21-89.

• 3-4 czerwca, godz. 18.00 – „Zakochani”, prod. Polska, od 15 lat

Miejsko-Gminny Ośrodek Kultury

• 3 i 10 czerwca, godz. 18.00 – Spotkania antystresowe „Gardłowy problem” prowadzone przez dra Jacka Matterna (sala MGOK). Wstęp wolny.

• do końca czerwca w godzinach otwarcia biblioteki – wystawa rzeźby ludowej „Lipowe świątkowanie” Zbigniewa Herbata z Zagorza

Miejsko-Gminna Biblioteka Publiczna

Wypożyczalnia dla dorosłych – pn.-śr. 10.00-18.00; cz. 8.00-16.00; pt. 10.00-18.00.

Wypożyczalnia dla dzieci i czytelnia – pn.-śr. 10.00-18.00; cz. 8.00-16.00; pt. 10.00-18.00; sob. 10.00-14.00.

Jeszcze jedna para

Nie z winy redakcji pominięta została jedna z par obchodzących niedawno 50-lecie małżeństwa, czyli „złote gody”. Do grona uhonorowanych *Medalem za długoletnie życie małżeńskie* należą – poza wymienionymi w relacji („TS” nr 21 z 26 maja) – także państwo **Janina i Zbigniew Wolłowicz**. Gratulujemy!

KRONIKA POLICYJNA

Sanok

* Dziewiętnastego maja nieznan sprawca otworzył drzwiczki aparatu telefonicznego samoinkasującego przy ul. Armii Krajowej. Przywłaszczył sobie czytnik uniwersalny, płytę główną, akumulator i drzwiczki. Łączna wartość strat poniesionych przez sanocki Rejon TP SA wyniosła 5.447 złotych.

* Przykra przygoda spotkała jednego z sanoczan. Dwudziestego drugiego maja około godz. 22.00 na ul. Traugutta podeszło do niego dwóch nieznanymi mężczyzn, którzy przy zastosowaniu przemocy zaprowadzili go na teren ogródka jordanowskiego, a następnie zażądali pieniędzy. Kiedy odmówił, napastnicy przeszukali mu odzież, po czym zabrali marynarkę i pobili.

* Na 3.500 złotych oszacowano wartość grzejników, butli gazowej z palnikiem, rur miedzianych oraz innych akcesoriów hydraulicznych, które skradziono w wyniku włamania do nowo wybudowanego domu przy ul. Jasnej. Zdarzenie miało miejsce w nocy z 22 na 23 maja.

* Szaszetka zawierająca dowód osobisty, dowód rejestracyjny, karty bankomatowe, 300 złotych gotówki i 20 koron słowackich zginęła z pokoju mistrzów w Stomilu. Kradzieży dokonano 23 maja.

* Z niezamkniętego forda transita pozostawionego na parkingu przy ul. Lipińskiego, 24 maja skradziono telefon komórkowy oszacowany na 500 złotych.

* Stodczyce o wartości 40 złotych przywłaszczył sobie złodziej, który w nocy z 24 na 25 maja włamał się do kiosku przy ul. Lwowskiej. Sprawca wyciągnął takocie przez otwór po wybitej szybie.

* Dwudziestego szóstego maja nieznan złodziej – wykorzystując nieobecność pracowników w pomieszczeniu socjalnym sanockiego szpitala, wyciągnął ze znajdującej się tam torebki dowód osobisty, dwie karty bankomatowe oraz 35 złotych.

* Bardzo podobny scenariusz miało włamanie do kiosku Ruch przy ul. Jabłoni, gdzie po zbitciu szyby okienku podawczym sprawca zgarnął znajdujące się w zasięgu ręki kosmetyki i słodczyce o łącznej wartości 300 złotych. Kradzież miała miejsce z 26 na 27 maja.

* Artykuły spożywcze i papierosy skradziono tej samej nocy ze sklepu przy ul. Jana Pawła II. Złodziej wyciął w tylniej, oblauchowanej ścianie kiosku otwór. Wartość strat wyniosła 1.000 złotych.

DYŻURY W RADZIE MIASTA

5 czerwca (poniedziałek)
dyżur pełni
wiceprzewodniczący
Ryszard Lassota
w godz. 14.00-17.00
tel. 465-28-07

8 czerwca (czwartek)
dyżur pełni radny
Zbigniew Pałys
w godz. 17.00-18.00
w pokoju nr 66
tel. 465-28-06

DYŻURY W RADZIE POWIATU SANOCKIEGO

8 czerwca (czwartek)
dyżur pełni
przewodniczący
Stanisław Zarzeczny
w godz. 14.30-17.00

Akcji nie ma, ale...

W styczniu br. sanocka Liga Ochrony Przyrody miała rozpocząć akcję segregacji i odzysku puszek po napojach. Zaadresowano ją głównie do szkół w Sanoku i okolicy, gdzie trafiły specjalne pojemniki. Obecnie LOP zapewnia, że przedsięwzięcie – rozpoczęte od szkolnych spotkań promujących odzysk puszek – przeniesiono na późniejszy termin. Tymczasem akcja niezaprzeczalnie trwa – choćby w Gimnazjum nr 2, którego uczniowie ochoczo zbierają puszkę do dziś. Tyle że sami, bez żadnego wsparcia.



Z takim zaangażowaniem zbierają puszkę uczniowie G-2.

W G-2 pojemniki na puste puszkę stoją w dwóch salach lekcyjnych. Puszkę zbierają dwie klasy. Jest jeden warunek: muszą być zgniecione, by więcej ich pomieścić w pojemniku. Uczniowie radzą więc sobie jak mogą, najczęściej z pomocą

młotka. W ten sposób zbierali już kilkanaście worków puszek.

Wszystko byłoby dobrze, gdyby owe „trofea” nie zalegały szkolnych pomieszczeń. Powód? – Nie pojawił się samochód zadeklarowany przez LOP, który miał

odwozić zebrane puszkę. Odwozimy je więc do Ligi prywatnymi autami, ale wszystko ma swoje granice – mówi jeden z biologów w G-2. – Poradzilibyśmy sobie inaczej, gdyby postawiono w mieście pojemniki na puszkę – dodają gimnazjaliści.

Jak powiedziano nam w G-2, ostatnio sytuacja polepszyła się dla szkoły o tyle, że jako jedyna przywozi we własnym zakresie puszkę do LOP, która ma je gromadzić u siebie w kantorku. – Taką decyzję podjął prawdopodobnie jeden z pracowników. Ale raczej podejmiemy tę inicjatywę – stwierdził **Bogdan Struś**, koordynator akcji „puszkowej”. – Jednak dziwi mnie, że w Gimnazjum nr 2 jest problem z odwożeniem puszek. Owszem, na podstawie umowy z LOP będzie je odwozić rzeszowska firma profesjonalnie zajmująca się recyklingiem, lecz dla mnie akcja jeszcze nie ruszyła. Nie dopisali bowiem kontrahenci – zakładaliśmy, że najaktywniejszej młodzieży będziemy wręczać nagrody, szkole z najlepszymi wynikami przyrzekaliśmy dofinansowanie wycieczek... Później przeszkodziły warunki pogodowe, a teraz są egzaminy. Dlatego przeniesiliśmy akcję na wrzesień br. Termin ma być jednakowy dla Sanoka i okolic – jesteśmy przygotowani do objęcia akcją całego powiatu. Adresujemy ją głównie do szkół, ale ma być także prowadzona w większych instytucjach i sklepach.

Mimo wyjaśnień Bogdana Strusia, akcja „puszkowa” trwa obecnie przynajmniej w jeszcze jednej szkole. – Mamy na zapleczu plastikowe worki wypełnione puszkami, które są wywożone – powiedział **Tadeusz Kenar**, dyrektor Zespołu Szkół Technicznych.

(s)

Seniorki w Rymanowie

Rodzina Radła Maryja w Rymanowie zaprosiła sanockie seniorki na spotkanie z potrójnej okazji – Roku Rodziny, Dnia Matki i zakończenia nabożeństw majowych, nadając temu dniowi wymiar patriotyczno-religijny, poprzez uczczenie **Maryi Królowej Polski – Matki Narodu i Matki matek**.

Członkinie Klubu Seniora *Sanoczanie* oraz delegacje z klubów *Zgoda* i *Pogodna Jesień* (działających w ramach Polskiego Komitetu Pomocy Społecznej) zostały powitane w Rymanowie przez kapelę ludową. Sanoczanek odwodziły się koszem owoców i słodyczkami, które wręczyły gospodarzom przybyłe z babciami wnuczęta – **Kasia Bogaczewicz** i **Eryk Gaździk**. Szefowa sanockiej grupy **Zofia Nakonieczna**, a dziękując za przyjęcie, złożyła wszystkim matkom życzenia, przypominając, że Dzień Matki obchodzony był po raz pierwszy w Krakowie w 1923 r. Prezesa zauważyła też, że seniorów z Rymanowa i Sanoka łączy od lat przyjacielskie stosunki oraz kwitnąca wymiana kulturalna, oświatowa i rozrywkowa.

W trakcie spotkania zaprezentowano specjalny program artystyczny. Złożyły się nań utwory religijne, poświęcone Maryi,



występ dziecięcego zespołu góralskiego przygotowany przez **Janinę Nikody** oraz utwory jednego z seniorów – **Jerzego Bolanowskiego**. Seniorkom miło czas płynął przy suto zastawionym stole – obiedzie, kawie i ciastku. Do Sanoka wróciły późnym wieczorem obdarowane pięknymi serwetkami oraz bukietkami białych stokrotek. – *Dawno nie przeżyliśmy tak wspaniałych chwil* – stwierdziły zgodnie. (la)

Wielki szlif

U podłoża tak gruntownego przeobrażenia sali restauracyjnej leżała prozaiczna konieczność – sypała się wyeksploatowana do granic ostateczności instalacja elektryczna, na użytkowanie której strażacy żadną miarą nie chcieli dać już przyzwolenia. Przy prutych świdrami ścianach, nie było co zastanawiać się nad sensem wymiany starych okien czy wytartego parkietu. Potrzebna była jeszcze tylko wizja miejsca, które miało tchnąć nowe życie w niedgdyjszą stołówkę Autosanu awansem przerobioną na restaurację.

– Zawsze czułam niedostatek tego, co mogę zaproponować moim gościom, jeśli chodzi o oprawę. Przez długi czas nosiłam w sobie potrzebę wykreowania takiego miejsca, gdzie będzie nie tylko piękne wnętrze, ale i dobre jedzenie, i sprzyjający klimat do spotkań towarzyskich, rodzinnych czy biznesowych. To wszystko odziaływało



Krasiczynie, zamek w Baranowie Sandomierskim, a nawet mieszkanie Gerarda Depardieua! Na początku nie chciały ze mną rozmawiać, bo coś to dla nich jakaś tam restauracja w Sanoku, ale nie dałam się zbyć. Jeździłam do nich tak długo, aż w końcu – zmęczeni – ustąpili – mówi z uśmiechem Bożena Tokarska.

Remont trwał zaledwie dwa miesiące, w czasie których firma musiała zmienić... projektanta, bowiem jego wizja kolorystyczna nijak nie mogła zgodzić się z wizją pani prezes. W końcu zawarto konsensus, dający bardzo ciekawy efekt. Całość kosztowała – bagatel! – 200 tysięcy złotych, co zostało sfinansowane z kredytu zaciągniętego na poczet wpływów z wynajmowanych przez Sanlux lokali. Pozwoliło to też wygospodarować na parterze mini-bar piwny w pomieszczeniu, gdzie znajdowały się do tej pory... szczytki i mioty.

Pomysłowość szefowej Sanluxu nie kończy się na aranżacji wnętrza. Zamierza stworzyć jeszcze oryginalne menu, korespondujące z wystrojem. Stawia na kuchnię domową, pełną – jak podkreśla – smaków i aromatów dzieciństwa. Będzie tu można zjeść krupnik na skrzydełkach, barszczyk z kilkoma mutacjami pierożków galicyjskich, ale i prawdziwy siekany kotlet z marchewką i groszkiem. Nie brakuje też nowinek kulinarnych, ale podstawą będą dawne „jedzonka”.

– Chciałabym wrócić do obiadów jedzonych z przyjemnością, bez pośpiechu, z delikatną fortepianową czy skrzypcową muzyką w tle. Chciałabym, żeby to był lokal, do którego wpadałoby się jak do ciepłej wanny – po to, by odpocząć, dobrze zjeść czy korzystnie załatwić interes – kończy Bożena Tokarska.

Joanna Kozimor



przecież na siebie wzajemnie. Jest wręcz cała naukowa teoria o związkach jedzenia z osiągnięciem celów. Już Zagłoba mówił: „kiedy w brzuchu pusto, w głowie groch z kapustą”. Skąd pomysł na aranżację sali? Trochę z folderów zagranicznych, trochę z doświadczeń międzynarodowych targów w Rimini, trochę z własnych koncepcji. Miałam

w głowie wizję, która od początku była kolorystyczna i kojarzyła mi się z ciepłem i jedzeniem – bitą śmietaną, kawą ze śmietanką, czekoladą. Szukałam wykonawcy, który zrobiłby to w całości – od projektu po wyposażenie. I wreszcie znalazłam – w Rzeszowie – Artystyczny Wystrój Wnętrz. Firmę, która remontowała Budimex, pałac w

Drogowskazy dla niepełnosprawnych

Zabiegają o pożyczki

31 maja upłynął termin ubiegania się o pożyczki w ramach programów pomocowych dla niepełnosprawnych, realizowanych przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Można było skorzystać z dofinansowania zakupu sprzętu elektronicznego, przedmiotów ortopedycznych oraz likwidacji barier transportowych. W Sanoku odpowiednie wnioski złożyli niewidomi.

Wniosek w ramach programu Komputer dla Homera złożył kilkunastoletni niewidomy i niepełnosprawny uczeń. Ten program zakłada pomoc w formie pożyczki na zakup sprzętu elektronicznego oraz oprogramowania, umożliwiającego pracę osobom niewidomym i niedowidzącym. Z dofinansowania skorzystać mogły osoby pełnoletnie w wieku aktywności zawodowej – pracujące bądź zarejestrowane jako bezrobotne – oraz uczące się dzieci i młodzież. Fundusz może dofinansować zakup komputera, drukarki, oprogramowania, a także wyposażenia specjalistycznego, jak np. syntezator mowy; możliwe jest też pokrycie kosztów szkolenia obsługi sprzętu elektronicznego. Maksymalna

wysokość pożyczki nie może przekroczyć 10-krotnego przeciętnego wynagrodzenia na zakup sprzętu podstawowego lub 30-krotnego – na sprzęt specjalistyczny. Niezbędny jest udział własny pożyczkobiorcy w kwocie nie mniejszej niż 10 procent.

Z kolei program Drogowskaz zainteresował 23-latkę, która uczy się w Specjalnej Szkole Masażu w Krakowie. Dziewczyna złożyła wniosek o dofinansowanie zakupu samochodu. Celem Drogowskazu jest bowiem aktywizacja niepełnosprawnych przez likwidację barier transportowych. Również z tego programu mogli korzystać dorośli i ucząca się młodzież. W grę wchodzi pożyczka na zakup samochodu bez lub z oprzyrządowaniem bądź na nabycie samego oprzyrządowania. Maksymalna kwota pożyczki może wynieść 20 tys. złotych, a kupowany pojazd nie może być starszy niż 3-letni.

Dwóch chętnych to jednak mało jak na sanockie Koło Polskiego Związku Niewidomych, zrzeszające 240 członków i 25 dzieci. Przyczyną nie są bynajmniej ich małe potrzeby. – O wsparcie zabiegają raczej ludzie młodzi, którzy stanowią około

30 procent wszystkich członków. Starsi nie spełniają warunków, bo nie mają pracy – wyjaśnia Zofia Noster, przewodnicząca Koła PZN. – Jednak nie rezygnują i korzystają z kursów komputerowych w Bydgoszczy oraz tych organizowanych przez Powiatowy Urząd Pracy. W ubiegłym roku wnioski o pokrycie kosztów zakupu komputera złożyło kilku członków sanockiego koła. – Wnioski tych osób, którym nie udało się skorzystać z dofinansowania, a które nadal spełniają warunki, będą rozpatrywane w tym roku – mówi Zofia Noster.

– Nie mieliśmy takiej potrzeby, by korzystać z programów – twierdzi Marta Barnuś, prezes Koła Pomocy Dzieciom i Młodzieży Niepełnosprawnym Ruchowo przy TPD w Sanoku. – Naszą główną potrzebą jest teraz rehabilitacja, bo sprzęt mamy całkowicie zapewniony przez Niemców, którzy przywożą dary. Tymczasem programy finansują co innego. Poza tym sporządzenie odpowiednich wniosków, m.in. w języku obcym, jest dla nas niemałym problemem.

Wanda Barna z Koła Polskiego Związku Głuchych uważa, że złożyliby wnioski, bo potrzeby są duże; tu mógł być pomocny Pegaz, oferujący pożyczkę m.in. na zakup sprzętu komputerowego, leczniczych środków technicznych oraz finansowanie szkoleń w zakresie nauki języka migowego. – Z ważnych przyczyn nie mogłam jednak uczestniczyć w zebraniu na ten temat – uzasadnia. – Na szczęście udawało nam się dotąd jakoś wiązać koniec z końcem...

(eska)

Blżej perkusji

W najbliższą środę w Sanockim Domu Kultury czeka nas nie lada atrakcja muzyczna, w której swój udział będą mieli uczniowie klasy perkusji z PSM I i II st. na czele z nauczycielem, inicjatorem Robertem Kroklem oraz znana już sanockiej publiczności (i nie tylko) grupa *Panta rhei*. Organizatorzy postanowili przybliżyć muzykę perkusyjną z całą jej oryginalnością.

W „klasycznej” części koncertu będzie można usłyszeć transkrypcje utworów na ksylofon, wibrafon czy marimbę tak słynnych kompozytorów, jak: S. Prokofiewa, Y. Desportesa, B. Molenhofa, P. Smadbecka. Po krótkiej przerwie zespół *Panta rhei*, skupiający w większości abiturientów PSM II st., zaprezentuje ciekawe aranżacje muzyczne do wierszy m.in. L. Staffa, J. Szubera, T. Różewicza.

Początek koncertu o godz. 16.30. Organizatorzy serdecznie zapraszają. (pd)

Umowy podpisane

25 i 28 maja miały miejsce niecodzienne dla Gminy Sanok, jak również przyjaźni ze Słowacją, wydarzenia. Umowy o partnerskiej współpracy podpisał wójt Gminy Sanok Mariusz Szmyd i prednosta okresu Vranov Igor Pribula, a także sołtys wsi Niebieszczy Marjan Czubek i starosta Dhle Kicovo Andrej Kulig.

Podpisanie umowy o wzajemnej współpracy partnerskiej pomiędzy urzędami zaplanowano w trakcie trwającego w dniach 22-27 maja w Juskovej Voli polsko-słowackiego integracyjnego spotkania młodzieży w ramach tzw. „Zielonej szkoły”.

Delegacja na czele z wójtem gminy Mariuszem Szmydem przyjechała do Juskovej Voli 25 maja, a uroczyste podpisanie umowy odbyło się w obecności: **Vladimira Bodnara** – kierownika ds. rozwoju regionu i **Danki Rozkonej** – kierownika referatu ds. oświaty, po stronie słowackiej oraz z-cy wójta **Henryka Sokoła** i Przewodniczącego Rady Gminy **Szymona Podulki**, jak również przebywających w ośrodku dzieci. Prednosta Igor Pribula i wójt Mariusz Szmyd w podpisanej pomiędzy regionami umowie deklarują inicjowanie i wspieranie współpracy transgranicznej m.in.: w dziedzinie rozwoju rolnictwa, przemysłu, rzemiosła i usług, komunikacji i łączności, w dziedzinie ochrony środowiska, a także rozwoju oświaty i nauki, kultury, turystyki rekreacji i sportu.



Przypiętowaniem ważnego dla obu regionów wydarzenia był specjalnie przygotowany pod czujnym okiem opiekunów i wychowawców występ młodzieży, w którym znalazły się tańce skecze, a nawet piosenka o Sanoku, która nawiąsałem mówiąc, bardzo podobała się Słowakom.

Umowę o wzajemnej współpracy na niwie kulturalnej i sportowej podpisali w Dhle Kicovie sołtys Niebieszczy **Marjan Czubek** i starosta Dhle Kicova **Andrej Kulig** 28 maja podczas VIII krajowego przeglądu solistów tancerzy w tańcu ludowym z ostrogami „Saffova Ostroha”. Z uwagi na krajową rangę imprezy przy podpisaniu umowy obecni byli: **Jan Figel** – słowacki wiceminister ds. współpracy międzynarodowej, jego doradca – **Pavol Macala** oraz **Jozef Polacko** – prednosta preszowski. Gospodarze pokazali gościom z Niebieszczy miejscową szkołę oraz kościoły rzymsko- i grekokatolicki. Natomiast działacze klubów sportowych i strażacy nakreślili przy wspólnym stole plany na przyszłość.

W ramach przeglądu tancerzy, w przerwie obrad jury, zgromadzoną w sali publiczności słowacką bawili przysiępkami muzyki ludowej z Polski.

Około dwudziestoosobowej delegacji z Niebieszczy towarzyszył z-ca wójta Henryk Sokół. (a.k)

WYŻSZA SZKOŁA INFORMATYKI I ZARZĄDZANIA w RZESZOWIE	
oferuje:	
STUDIA MAGISTERSKIE 9 semestrów	
EKONOMIA specjalności m. in.:	
■ bankowość i ubezpieczenia	■ finanse i rachunkowość
■ międzynarodowe stosunki gospodarcze	■ systemy informacyjne
we współpracy z Purdue University (USA)	
■ zarządzanie gościnnością i turystyką	■ e-biznes
WYŻSZE STUDIA ZAWODOWE 6 semestrów	
■ INFORMATYKA I EKONOMETRIA	■ EKONOMIA
■ TURYSTYKA I REKREACJA	■ ADMINISTRACJA
UZUPEŁNIAJĄCE STUDIA MAGISTERSKIE 4 semestry	
po ukończeniu każdego z kierunków studiów licencjackich i uzupełnieniu różnic programowych, można kontynuować naukę na uzupełniających studiach magisterskich na kierunku EKONOMIA	
MIĘDZYNARODOWE CERTYFIKATY	
■ z zakresu ekonomii, finansów i zarządzania gwarantowane przez 10 czołowych uniwersytetów USA (umowa z MUCIA Global Educational Group, Inc.)	
■ językowe (angielski, niemiecki) przeprowadzane w siedzibie Uczelni – Centrum Egzaminacyjnym: International Certificate Conference (ICC) i London Chamber of Commerce and Industry (LCCI)	
INFORMACJE I ZAPISY: Zespół Szkół i Liceum Ogólnokształcącego Im. KEN 38-500 Sanok, ul. Zagrody 1, tel. (0 13) 463-18-62 Internet: http://www.wsiz.rzeszow.pl bezpłatna infolinia: 0-800 13 50 14	

Radio RZESZOWY
AGENCJA
Sanok, ul. Chopina 10
tel. 463-67-89

Alfabcik intymny

TOMASZ CHOMISZCZAK

D jak Dzień.

Ostatnie święta okolicznościowe znowu uświadomiły mi, jak wiele ich jest Polsce i okolicach. Ale już tylko skupiając się w Polsce: dopiero mieliśmy Dzień Matki, wczoraj Dzień Dziecka, a i Ojców też przecież w czerwcu nie pominiemy. Mają swój dzień Kobiety (ale mężczyźni już nie, zapewne dla zburzenia tej idiotycznej symetrii). Mają swój dzień Policjant i Odlewnik, Marynarz i Harcerz, Metalowiec i Sybirak, Łącznościowiec i Emeryt, Górnik i Kombatant.

Nie tylko zresztą przedstawiciele zawodów, płci czy postaw etycznych mogą cieszyć się specjalnymi okazjami organizowanymi na ich cześć. Swoją obchodzą staruszka Ziemia, ale także, dla przykładu, Oświata, Kultura, Książka i Prasa (co prawda hurtem), albo chociażby taki Teatr, ewentualnie Morze, Walka z Paleniem Tytoniu, Zwierzęta, wreszcie Nowy Rok. Ba – wkrótce nawet Sanok!

Nie dajmy się jednak zwieść pozorom. O przesycie z pewnością nie może być mowy. Jest na to przynajmniej jeden wymierny dowód: wciąż jeszcze dni w roku jest więcej niż owych jednodniowych świąt okazjonalnych. Dlatego myślę, że parlament powinien zająć się w najbliższym czasie ustanowieniem kolejnych Dni, tak by w miarę równomiernie i sprawiedliwie uświetnić te osoby i te zjawiska, które dotąd – przez niedopatrzenie, z pewnością – tej szczególnej uwagi się nie doczekały. Przy okazji każdy kolejny dzień będzie miał szansę pisowni przez duże „D” i życie powszednie stanie się jednym wielkim świętem.

Czym prędzej spieszę więc z odpowiedzią, gdyby już do takiej narodowej debaty nad dystrybucją honorów miało dojść. Przede wszystkim należy pomyśleć o Dniu Bejsbolisty – pisany właśnie tak, w spolszczonej ortografii, zgodnie z zasadami nowej ustawy o poprawności językowej. W zasadzie bejsbolistów już tak wielu w Polsce obrodziło, że ich święto zdarza się – nieoficjalnie niemal codziennie; tym bardziej więc warto byłoby podkreślić obecność tego zjawiska w rodzimej kulturze chodnikowej.

Co jeszcze? Dzień Malkontenta. To w zasadzie też byłoby tylko usankcjonowaniem powszedniego obrazu polskiego obywatela. Dzień Polityka w Mediach: i to wydaje się kwestią kilku formalności. Dzień Komórkowca – obchodzony tylko w miejscach, gdzie zwyczajowo wymagana jest cisza i powaga; święto polegaloby oczywiście na przypadkowym dzwonieniu do innych abonentów. Przy tej okazji proponowałbym urządzić konkurs na najpiękniejszą melodię płynącą, poprzez aparat telefoniczny, z głębi serca. Dzień Telewidza – aż dziw, że ci z satelity jeszcze na to nie wpadli. Wariant oboczny – Dzień Dekodera; wersja pesymistyczna: Dzień Bez Pilota.

W ten sposób, niepostrzeżenie, wszedłem w sferę jubileuszy, które nie uświetniają już konkretnych postaci, a raczej całe zjawiska. Tu też wielkie przed nami pole do popisu: Dzień Kłamstwa Publicznego – może jedyny taki dzień w roku, w którym ktoś by nie skłamał (w myśl reguły, że dwa minusy dają plus)? Dzień Kalkulatora i Kasy Fiskalnej – na cześć trwałego porzucenia umiejętności liczenia przez właścicieli sklepów i ich sprzedawców. A przy tej okazji: Dzień Kolejek Weekendowych w Supermarketach – jeden z ulubionych elementów w życiu polskiego konsumenta. Co na deser? Dzień Świństwa Pospolitego, Dzień Chamstwa oraz Dzień Kulturowa – układające się w specyficzne polskie triduum świąteczne. I tak można by bez końca... To znaczy koniec jednak jest: ogranicza nas tu ilość niewykorzystanych dotąd dni w roku. Ale przecież propozycję można składać znacznie więcej. A potem ogłosić konkurs, referendum albo wolną elekcję.

A w dniu, kiedy odpowiednie jury nie będzie w stanie uzgodnić swoich rezultatów, proponuję ustanowić Dzień Polaka. Będzie swojsko i patriotycznie zarazem.

W oparach...alkoholu (3)

Przed niespełną czterema laty radni Sanoka ograniczyli do 40 liczbę sklepów sprzedających mocniejsze trunki, wychodząc z założenia, że trudniejszy dostęp do tego „dobra” skutecznie zniechęci rodaków do jego nadużywania i zmniejszy rozmiary alkoholowej plagi w lokalnym środowisku. Celu nie osiągnięto, co potwierdziła na jednej z ostatnich sesji Jadwiga Warchoł – do niedawna przewodnicząca Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych – podkreślając, że problem alkoholizmu w środowisku nie zmniejsza się, a wręcz przeciwnie – narasta.

Widocznym za to skutkiem wprowadzonego rozwiązania jest skłócenie lokalnego środowiska kupieckiego oraz rosnące wątpliwości dotyczące kryteriów przydziału i cofania zezwoleń na sprzedaż alkoholu w mieście. A jest się o co bić, bo wódczany interes jest dochodowy jak mało który i mimo znacznych kosztów (odrębne stoisko z kasą fiskalną, opłaty koncesyjne) wielu chciało by mieć glejt na jego prowadzenie.

Stanisław Śmietana, który jeszcze niedawno znajdował się w gronie koncesyjnych wybrańców losu(?), na własnej skórze przekonał się, jak los ten potrafi być zmiennym... Od pół roku toczy z miastem zażarty bój „alkoholowy” i mimo korzystnych dla siebie rozstrzygnięć Temidy – wciąż nie może dojść swych racji...

W wyniku postępowania administracyjnego przeprowadzonego przez Władysława Oberca – kierownika referatu ds. społecznych i ewidencji ludności UM – pod koniec ubiegłego roku cofnięto zezwolenia na sprzedaż alkoholu w sklepie Dana przy ul. Staszica 18 (decyzję w tej sprawie podpisał wiceburmistrz Zygmunta Podkaliczki). Samorządowe Kolegium Odwoławcze, do którego zwrócił się właściciel sklepu – Stanisław Śmietana, uchyliło tę decyzję w całości, przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. W uzasadnieniu podkreślono, że w trakcie postępowania naruszono pięć artykułów k.p.a., co miało istotny wpływ na wynik tego postępowania. Zdaniem magistrackich urzędników, postę-

powanie prowadzone właściwie, uchybienia były drobne i miały charakter proceduralny. Z powodu upływu ważności zezwolenia, sprawa stała się jednak bezprzedmiotowa. W wyniku skargi Śmietana do NSA kolegium uchyliło swoją poprzednią decyzję i umorzyło sprawę.

W międzyczasie właściciel Dany złożył wniosek o koncesję na sprzedaż alkoholu w latach 2000-2001. Burmistrz zawiesił postępowanie w tej sprawie uzależniając rozpatrzenie wniosku od rozstrzygnięcia przez kolegium zaskarżonej decyzji o cofnięciu zezwoleń na sprzedaż alkoholu (wówczas jeszcze rozstrzygnięcia tego nie było). Śmietana ponownie zaskarżył postanowienie burmistrza do kolegium

DOBRY ROK

Arcybiskupowi Józefowi Michalikowi, prałatowi Kazimierzowi Pysiowi i dziekanowi Kazimierzowi Pszonowi z Posady nadano tytuł honorowego członka Katolickiego Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego. Zdecydowano o tym podczas piątego już walnego zebrania towarzystwa, które odbyło się pod koniec maja.

Jednym z głównych zadań KTSK jest pomoc organizacyjno-finansowa dla Chóru im. św. Cecylii, działającego przy parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa na Posadzie. Antoni Wojewoda, prezes towarzystwa a zarazem kierownik artystyczny i dyrygent chóru, zaliczył ubiegły rok do jednego z bardziej udanych. Dużym osiągnięciem było nagranie dwóch płyt kompaktowych. Na pierw-

Jednym z większych przedsięwzięć było przygotowanie i wystawienie Męki Pańskiej wg św. Mateusza – dużego widowiska z udziałem całego czterdziestoosobowego zespołu. Misterium można było obejrzeć w czasie Wielkiego Postu na scenie dawnego ZDK na Posadzie oraz w sanockiej telewizji. Zespół zorganizował także specjalne przedstawienia dla szkół – z oferty skorzystała SP-3, Gimnazjum nr 3 i ZSE.

Jak zawsze w ciągu roku chór brał udział w mszach św., uroczystościach kościelnych i państwowych oraz koncertował. Prezes Wojewoda wyliczył, że takich występów było ponad trzydzieści. Przygotowywano się do nich podczas osiemdziesięciu dwóch prób.

Ponieważ członkowie chóru znają się i pracują razem od wielu lat (niektórzy nawet trzydziestu i czterdziestu!) nie brakowało także spotkań we własnym gronie, z okazji różnych uroczystości: dnia św. Cecylii – patronki chóru, opłatka, premiery i zakończenia przedstawień Męki Pańskiej; latem bawiono się także z rodzinami na wspólnym ognisku.

Towarzystwo korzysta z pomocy finansowej osób fizycznych (składki członkowskie) oraz instytucji prawnych, to jest Rady Miasta Sanoka, Spółdzielni Mieszkaniowej Autosan oraz Autosanu S.A. Przychody w ubiegłym roku wyniosły ok. 5,5 tys. zł, zaś wydatki 8,3 tys. zł. Różnica zbilansuje się po sprzedaniu płyt kompaktowych zespołu.

Towarzystwo współpracuje ściśle z Radą Dzielnicą Posada, rodzimym Urzędem Parafialnym oraz Szkołą Podstawową nr 3. Obecnie liczy trzydziestu dziewięciu członków. Są to głównie chórzycy oraz osoby związane z instytucjami wspierającymi.

Sprawami organizacyjnymi, finansowymi, promocją i reklamą oraz prowadzeniem dokumentacji zajmuje się siedmiuosobowy zarząd w składzie: Antoni Wojewoda, wiceprezes Witold Przybyło, sekretarz Krystyna Juraszewska, skarbnik Marja Radzik oraz dwaj członkowie – Jerzy Kulczycki i Zbigniew Plech. Szefem

Komisji Rewizyjnej jest Aleksander Olearczyk.

Podczas tegorocznego walnego zebrania wszyscy członkowie otrzymali legitymacje; z numerem 1 przypadła pierwszemu prezesowi Jerzemu Kulczykowi. Wzruszającym momentem było nadanie honorowego członkostwa ks. Kazimierzowi Pysiowi, emerytowanemu proboszczowi parafii NSPJ, który niegdyś przez wiele lat prowadził parafialny chór. Do nieobecnych proboszcza Kazimierza Pszona i arcybiskupa Józefa Michalika uda się natomiast w najbliższym czasie specjalna delegacja członków zarządu towarzystwa. (la)



Ks. prałat Kazimierz Pyś w parafii NSPJ służy już od prawie 40 lat

szej, nagranej w lipcu 1999 r., znalazła się msza, popularne pieśni choralne i utwory muzyki klasycznej. Druga, powstała w grudniu 1999 r., zawiera najpopularniejsze koledy i pastorałki polskie oraz pochodzące z innych krajów. Chór kilkakrotnie wystąpił w telewizji lokalnej i raz w ogólnopolskiej. W sanockiej „kablówce” emitowano w okresie Bożego Narodzenia koledy w jego wykonaniu, a w czasie Wielkiego Postu – misterium wielkopostne. Telewizja Polonia transmitowała zaś mszę św. z kościoła Przemienienia Pańskiego, z operą muzyczną w wykonaniu chóru.

i ponownie wygrał. Jednak jego wniosek nadal nie został rozpatrzony, mimo upływu ponad dwóch miesięcy od ostatniej decyzji kolegium.

Niejako w tle sprawy Stanisława Śmietany toczyło się postępowanie administracyjne, skierowane przeciwko właścicielom dwóch sąsiadujących z Daną sklepów – Centrum i Astra. Jak twierdzi Władysław Oberc, w toku tego postępowania świadkowie nie potwierdzili zarzutów odnośnie pierwszego z nich. W przypadku drugiego finał był jednak identyczny jak dla Stanisława Śmietany – cofnięcie zezwoleń na sprzedaż alkoholu (i to w tym samym dniu). Decyzję tę – w wyniku odwołania właściciela Astry – kolegium również uchyliło, przekazując sprawę do ponownego rozpatrzenia. I rozpatrzono ją, gdyż w tym przypadku termin ważności zezwoleń upływa dopiero pod koniec bieżącego roku. Jednak ze zgłota innym wynikiem – zezwolenia na sprzedaż alkoholu w Astrze utrzymano.

Jak to możliwe, że pewne i udokumentowane – jak twierdzi Władysław Oberc – zarzuty, które stały się podstawą decyzji o cofnięciu zezwolenia za pierwszym razem, nie znalazły potwierdzenia po ponownym wszczęciu postępowania?

– Po raz drugi przesłuchiwani świadkowie stwierdzili, że sytuacja znacznie się uspokoiła w tym rejonie po odebraniu koncesji panu Śmietanie. Potwierdziło się więc, że to sklep Dana był przyczyną zakłóceń porządku publicznego w tym rejonie. Teraz to się uspokoiło, o czym świadczy chociażby niedawna audycja telewizyjna, gdzie wypowiadają się mieszkańcy, że jest spokój – wyjaśnia kierownika referatu.

Zupełnie inny pogląd w tej kwestii ma Stanisław Śmietana:

– Od początku kampania skierowana była przeciwko mnie. Mimo że postępowanie dotyczyło trzech sklepów, tylko pod moim badaniem trzeźwość klientów, tylko mnie bezpardonowo, bezprawnie i w bardzo arogancki sposób nachodziła pani Oberc, tylko moje sklepy dotyczyło wysłane przez nią pismo informujące policję o cofnięciu zezwolenia. Chociaż w tym samym dniu odebrano je właścicielowi Astry – i tylko u mnie pojawił się w związku z tym policjant,

który spisał notatkę służbową. W dziwny i niewytłumaczalny sposób zginęła ona zresztą potem z dokumentów pani Oberc...

Argumentem Śmietany trudno odmówić logiki – skoro postępowanie obejmowało więcej sklepów, z których na dwa w tym samym czasie nałożono alkoholowe embargo, dlaczego tylko w stosunku do jednego podejmowano tak restrykcyjne działania? I dlaczego nadal nie rozpatruje się wniosku o koncesję na następne lata?

– Wniosek nie będzie teraz rozpatrzony, gdyż limit punktów sprzedaży alkoholu na Wójtostwie jest już wykorzystany. Jeśli zwolni się jakieś miejsce, wtedy wniosek pana Śmietany będzie rozpatrzony. Kiedy będzie to możliwe? Prawdopodobnie za dwa lata – stwierdził Zygmunta Podkaliczki. Zapytany dlaczego dopiero za dwa lata, skoro część zezwoleń wygasa na Wójtostwie wraz z końcem bieżącego roku, wiceburmistrz dodał:

– Możliwe, ale to wcale nie znaczy, że podmiot, który się ubiega, musi otrzymać zezwolenie. Nikt nie ma monopolu na sprzedaż alkoholu. Są to jednorazowe zezwolenia i nie ma tu żadnej gwarancji. Tym bardziej, jeżeli są skargi i to potwierdzone. A tu nie ulega wątpliwości, że świadkowie, którzy zeznawali – potwierdzili je, i były to nie tylko osoby fizyczne, ale również podmioty gospodarcze, w tym również – co jest niebagatelne – telewizja kablowa, która się pod tym podpisała, podkreślając, że nie może wykonywać swych statutowych zadań z powodu zakłócenia porządku publicznego w tym miejscu. Mając to na uwadze, być może będzie to pewną przeszkodą nawet, gdyby się wolne miejsce pojawiło. Policja – która działa niezależnie od Urzędu Miasta i wykonuje swoje zadania bez nakazu i poleceń Urzędu – potwierdziła, że były to zakłócenia porządku publicznego. A kontrole policyjne miały miejsce na początku, a nie dopiero pod koniec 1999 roku, jak wynika z artykułu.

Prośba o udostępnienie protokołów potwierdzających kontrole w sklepie Dana – bo jak rozumiem, o takie tu chodzi – lub choćby podanie dat tych protokołów, pozostaje jednak bez echa...

– Jakie kontrole na początku roku? Nie było żadnych kontroli w tym czasie.

Patrole? Być może – nie wiem. Jeśli nawet, to nie dotyczyły mojego sklepu, nie otrzymałem bowiem żadnego ich potwierdzenia, co w takiej sytuacji byłoby chyba normalne? – retorycznie pyta Stanisław Śmietana.

O odniesienie się do podnoszonych przez moich rozmówców kwestii, poprosiłam st. asp. Zbigniewa Indyka.

– Jako dzielnicowy wielokrotnie odbierałem od mieszkańców zgłoszenia o zakłócaniu porządku publicznego w tym rejonie, spożywaniu alkoholu w miejscach publicznych, próbach wyłudzenia pieniędzy, czy wulgarnym zachowaniu starych bywalców klatek schodowych i pobliskich skwerów. Problem ten podnosiła też rada dzielnicy, Telewizja Kablowa i spółdzielnia mieszkaniowa. Zastrzeżenia nie dotyczyły żadnego konkretnego sklepu, rozmawiałem jednak ze sprzedawcami, przypominając im o zakazie sprzedaży alkoholu osobom nietrzeźwym. Skierowałem też kilka wniosków na kolegium o ukaranie osób zakłócających porządek publiczny. Kiedy wpłynęło pismo z Urzędu Miasta o cofnięciu zezwolenia na sprzedaż alkoholu w sklepie Dana, na polecenie mojego przełożonego poszedłem sprawdzić, czy zakaz ten jest respektowany. Nie był, gdyż – jak wyjaśnił mi właściciel – decyzja o cofnięciu zezwolenia nie była prawomocna, a termin ważności tego zezwolenia upływał z końcem roku. Na wniosek Urzędu sporządziłem na ten temat notatkę służbową, którą tam przekazałem. Uważam, że zezwolenia na sprzedaż alkoholu trzeba przyznawać z większą rozważą, tymczasem robi się to bez uwzględnienia konsekwencji, jakie może to za sobą pociągnąć.

Trzy sklepy tuż obok siebie nie powinny mieć takich zezwoleń, powinno to być bardziej rozłożone w terenie. Uważam też, że kontrola sklepów handlujących alkoholem powinna być dokonywana przez tego, kto wydaje te zezwolenia, a nie przez policję. Nie potrafię powiedzieć, czy od czasu, kiedy w Danie nie ma alkoholu, sytuacja w tej okolicy uległa poprawie, gdyż od kilku miesięcy pracuję w innym rejonie.

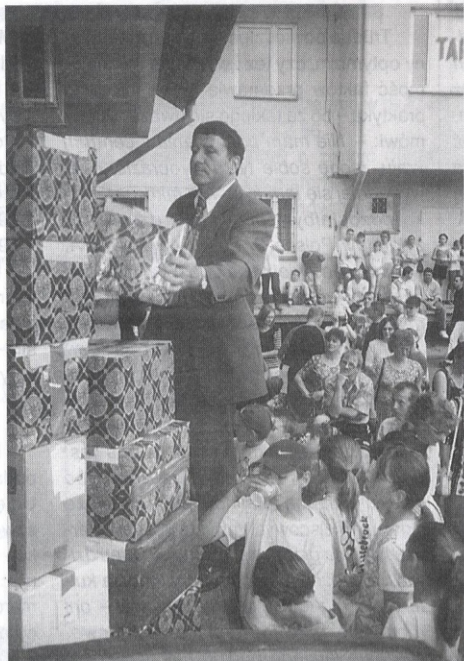
(cdn)
Joanna Kozimor

Losy głównej wygranej ważyły się przez dwa następnego dni. Komisja konkursowa zdecydowała, że nie może uznać takiego paragonu, gdyż jest zupełnie nieczytelny. Co prawda w *Spolem* dotarło do rolek z kasy fiskalnej, które potwierdziły, że pan Eugeniusz robił zakupy w dniu 24 maja o godz. 13.00 w *Delikatesach* przy ulicy Piłsudskiego i we wskazanej przez niego kasie, ale regulamin jest regulaminem i dowód w postaci paragonu musi być.

Kiedy w poniedziałek około 13.00 dzwonił do pana Eugeniusza, był bardzo zrezygowany, a żona – jak stwierdził – *Tak płacze, że nie można wytrzymać*. Są po ślubie niecały rok, dzieci nie mają. Pan Eugeniusz jest bezrobotny, żyją z gospodarki i jeżdżą starym maluchem.... Pechowy kupon był jedynym złożonym przez pana Eugeniusza, przy okazji większych zakupów w Sanoku.

We wtorek prezes Wiesław Kenar spróbował jeszcze jednej możliwości – paragon wzięto pod lupę w laboratorium Komendy Wojewódzkiej Policji. Niestety, nawet przy zastosowaniu najnowocześniejszych metod nie udało się go odczytać. Pechowy klient bezpowrotnie pożegnał się z maluchem...

Mimo tak przykrego zakończenia konkurs okazał się generalnie bardzo



Wyprasowany maluch

udany, o czym świadczy liczba kuponów. – *Skorzystalimy i my, i klienci, którzy mieli do dyspozycji cały asortyment towarów* – podsumowała **Maria Dziuban**, kierownik działu handlowego.

Prócz nagrody głównej wylosowano jeszcze trzynaście innych, cennych nagród (niestety, dwie z nich także przepadły, gdyż jedna z pań wpisała na kuponie inne niż w dowodzie imię, a druga – zgubiła paragon...). A oto ich laureaci: telewizory – **Krzyszyna Barańska** (Sanok) i **Andrzej Toropolski** (Zarszyn); odkurzacze – **Bogusława Święt-Marusia** (Sanok) i **Dorota Rychlicka** (Falejówka); frytkownicy – **Beata Hrywniak** (Sanok) i **Iwona Bednarczyk** (Sanok); radiomagnetofony – **Andrzej Śpiwak** (Hłomcza) i **Anna Rzeszutko** (Sanok); żelazka – **Iwona Krysiak** (Sanok), **Maria Kaczor** (Sanok) i **Emil Wasylew** (Sanok); kucharki mikrofalowe – **Anna Żołądź** (Sanok) i **Maria Michniowska** (Bykowiec).

Prezes Wiesław Kenar zapowiada już następny konkurs dla klientów. Maluch będzie jak znalazł...

Jolanta Ziobro



Sanok, maj 2000 r.

Polskie Towarzystwo Gimnastyczne „SOKÓŁ” w Sanoku

PO 53 LATACH PRZERWY WZNAWIA DZIAŁALNOŚĆ

Kontynuatorami sokolnictwa sanockiego są szanowni seniorzy:

- | | |
|---------------------------|-------------------------|
| 1. Pani Stefania Chmura | 5. Pan Zygmunt Keller |
| 2. Pani Maria Czerepaniak | 6. Pan Eugeniusz Patała |
| 3. Pani Teresa Dalska | 7. Pan Kazimierz Patała |
| 4. Pani Janina Stefańska | |

Towarzystwo jest:

– inspirowane etyką chrześcijańską, co łączy się z postawą tolerancji w stosunku do ludzi innych światopoglądów i zgodne jest z tradycją i doświadczeniem narodu polskiego,

– organizacją szerzącą kulturę fizyczną wśród społeczeństwa poprzez prowadzenie gimnastyki oraz innych dyscyplin o charakterze sportowym i ogólnorozwojowym, w tym form aktywnego wypoczynku dla podnoszenia sprawności fizycznej społeczeństwa oraz wyrobienie w nim karności, spójności i ofiarności, odpowiedzialności za swe czyny, poczucie obowiązku wobec Ojczyzny i wszystkich cnót obywatelskich, stanowiących podstawy miłości Boga i Ojczyzny.

Członkiem zwyczajnym Towarzystwa może być każdy Polak lub Polka, który(a) ukończył(a) 16 lat i złożył(a) deklarację członkowską z podpisami dwóch polecających członków Towarzystwa.

Skuteczność działań Towarzystwa uzależniona będzie od aktywności Członków, którzy zechcą dołożyć swych starań realizując ww. zadania.

Zapraszamy Szanownych Mieszkańców miasta Sanoka i powiatu sanockiego do czynnego wsparcia działań POLSKIEGO TOWARZYSTWA GIMNASTYCZNEGO „SOKÓŁ” i wypełnienia deklaracji członkowskiej.

Z poważaniem
Zarząd Tymczasowy

Informacji udzielają:

- Pan Kazimierz Mielczarek, tel. dom. 463-59-54, praca 463-19-23 w. 234
- Pan Kazimierz Patała, tel. 463-27-92

TEKST SPONSOROWANY

Sposób na... nowe skrzypki

Nigdy dotąd tak wielu – 36 – małych i dużych skrzypków ze szkoły muzycznej w Sanoku nie postarało się o instrumenty dla nielicznych. W ubiegłą środę już po raz czwarty wystąpili oni na koncercie charytatywnym, z którego dochód przeznacza się na zakup nowych skrzypiec dla uczniów PSM. Niemalą część wykonawców pojawiła się na scenie po raz pierwszy. Tym razem wykonano eksperyment – po raz pierwszy wprowadzono do sprzedaży biletu wstępu.

stionowaną dumą PSM – przyp. aut.) na konkursy, zaczęłam się rozglądać za nowymi instrumentami. Widziałam ten dysonans, kiedy uczestnicy grali na skrzypkach,

nyc, **Małgorzata Piotrowska**, **Wojciech Popiel**, **Elżbieta Rybak**, **Izabela Tymoczko** oraz **Beata Zielonka**. I ci właśnie wykonawcy najwięcej wysiłku włożyli w nauczanie się utworów na pamięć, przez pół godziny ćwiczyli też wytrwale wchodzenie i wychodzenie ze sceny, wzdłuż narysowanych zresztą linii. W tym roku dominowała muzyka poważna, w przeciwieństwie do ubiegłorocznych utworów popularnych. Na przygotowanie do koncertu uczniowie poświęcili całe dwa tygodnie; ćwiczyli na lekcjach i zajęciach pozalekcyjnych. Najbardziej pracowite okazały się utwory zespołowe – dwa z nich zagraли najmłodszy, którym dodawała otuchy grająca z nimi pani Grażyna, utwór finałowy zaś – utrzymany w klimacie country – wykonali wspólnie wszyscy; solówka należała do Pawła Futymy. – *Dla maluchów dużym problemem jest kierowanie smyczków w tę samą stronę i wykonywanie identycznych dźwięków* – podkreśla Grażyna Dziok. – *Ale myślę, że sobie poradzą, z całym swoim urokiem, kiedy były zapatrzone w kamery i flesze aparatów*. Skrzypkom akompaniowała na fortepianie **Oksana Drozdowska**.

Pani Grażyna zwierzyła się nam, że nie ma łatwej sytuacji, ponieważ co roku sponsorzy wspierają spotkania o randze międzynarodowej – gitarowe bądź akordeonowe. My uważamy jednak, że to nic straconego. Przecież sanocką PSM można wspierać zawsze i wszędzie. Tym bardziej, że jest uznawana za najlepszą na Podkarpaciu. Dodajmy, że po koncercie do **Andrzeja Smolika**, dyrektora sanockiej szkoły muzycznej, podeszła jej absolwentka, później studentka uczelni muzycznej w Kanadzie, która dziś pracuje tam w szkolnictwie muzycznym. Według niej uczniowie kanadyjskich szkół muzycznych mogliby się od naszych dużo nauczyć.

(eska)



O skrzypki dla jednego ucznia „zagrano” aż 36 wychowanków PSM. Na zdjęciu – wspólne wykonanie utworu finałowego. Maluchom otuchy dodaje Grażyna Dziok (po lewej).

się, że nie sprzedamy biletów, spodziewałam się niewielu chętnych – wspomina Grażyna Dziok. – *Tymczasem sala była wypełniona po brzegi* (znaczną część widowni stanowiły osoby zaproszone – przyp. aut.). *W ten sposób kupimy już nie tak drogie, za to nowe, małe skrzypki – połówki – dla jednego z maluchów*. I tak, choć skromnie, wzbogaci się wyposażenie PSM, wciąż dysponującej wysłużonymi, nie brzmiałymi instrumentami. Wprawdzie skrzypce posiada każdy uczeń, jednak, o ile można jeszcze na nich ćwiczyć, to jakże wystąpić na scenie? – *Bo skrzypce to instrument typowo koncertowy. Kiedy przed kilku laty zaczęłam jeździć z **Pawłem Futymą** (dziś niekwe-*

których struny kosztowały więcej niż nasz instrument. Teraz urządzą chyba losowanie na nowe skrzypki... – śmieje się pani Grażyna.

Wykonawcy prezentowali przekrój wiekowy od 6 do 18 lat. Byli laureaci konkursów – jak **Paweł Futyma**. Jednocześnie wystąpiła duża grupa debiutantów. Po raz pierwszy wystąpili 6-latkowie – **Kamila Niepewny** i **Łukasz Brudek**, 8-latkowie: **Małgorzata Nastała**, **Aleksandra Skocelas** i **Katarzyna Korzeniowska**, a także nieco starsi: **Michał Badecki**, **Natalia Biłas**, **Dagna Brzęcka**, **Aleksandra Bukład**, **Agnieszka Czapała**, **Amanda Dębicka**, **Joanna Dołoszycka**, **Justyna Futyma**, **Piotr Mikołajczak**, **Ksenia Onyszka-**

Akordeonowe laury

To nie był przypadek...

Kolejny niewątpliwy sukces sanockiej szkoły muzycznej: w finale Ogólnopolskiego Konkursu Akordeonowego w Chełmie, w kategorii do 12 lat 1. miejsce zdobył **Grzegorz Mischczyszyn**, a 6. – **Magdalena Adamiak**. Ciekawostką jest to, że w trakcie eliminacji do finału kwalifikowano po dwóch najlepszych uczniów z każdego województwa, tymczasem z Sanoka dotarli tam cztery osoby.

Grzegorza Mischczyszyna nie trzeba już przedstawiać. Jak pamiętamy, uczeń **Andrzeja Smolika** – dyrektora PSM oraz **Grzegorza Bednarczyka** został laureatem 3. nagrody w Międzynarodowym Konkursie Akordeonowym w Klingenthal. W Chełmie natomiast udowodnił, że nie był to przypadek – uzyskał rewelacyjną punktację 23,9 punktu, na koncercie laureatów zaś otrzy-

mał wielkie brawa za wykonanie utworu *Maly książe* H. Bolla. Grzegorz w najbliższym czasie ukończy PSM I stopnia. Będzie kontynuował naukę w szkole muzycznej, mimo że jest jeszcze uczniem piątej klasy; kształcił się w Szkole Podstawowej nr 9.

Świetnie spisali się również debiutanci: 15. lokatę w najmłodszej kategorii uzyskał 8-letni **Piotr Dyl**, a 13. w kat. najstarszej –

Małgorzata Judka. Do tego **Magdalena Adamiak** była w swojej kategorii najlepszą uczestniczką grającą na akordeonie klawiszowym; ścisła czołówka grała na instrumentach guzikowych. Choć jeszcze w ubiegłym roku najlepszych wyników na Podkarpaciu gratulował PSM w Sanoku **Krzysztof Szczepaniak**, wizytator Centrum Edukacji Artystycznej w Warszawie, dziś tym serdeczniej gratulujemy PSM wspaniałych wychowanków.

Ostatni sanocki akcent w Chełmie należał do kontynuatora pięknych tradycji Warszawskiego Kwintetu Akordeonowego prof. **Włodzimierza Lecha Puchnowskiego**, jakim jest dzisiaj kwintet akordeonowy Akademii Muzycznej w Warszawie. Grają w nim znani sanoczanie – **Maciej Kandefer** i **Tomasz Holizna**. Występ ów przyjęto owacją.

(s)



Publiczność bawiła się wspaniale. Fot. arch. ODK „Puchatek”

Dzieci z wszystkich kontynentów – Mamom

Z okazji Dnia Matki wystąpiły dla swoich Mam dzieci specjalnej troski ze Szkoły Podstawowej nr 5. Swoją miłość wyrażały wcielając się w role małych mieszkańców różnych kontynentów, przybliżając zarazem ich wygląd, sposób ubierania i kulturę. W Murzynków, Chińczyków, Eskimosów, Australijczyków, Brazylijczyków, Indian i Europejczyków przedzierzgnęli się uczniowie z klas III – VIII szkoły specjalnej. Wiersze i piosenki prezentowały także dzieci z tzw. klas życia.

– *Przygotowanie programu stanowiło dla dzieci dość spory wysiłek. Pracę nad nim rozpoczęliśmy jeszcze zimą. Dla niektórych uczniów opanowanie jednej zwrotki wierszyka czy piosenki zajęło kilka miesięcy* – mówi **Robert Dudek**, nauczyciel i opiekun kółka terapii artystycznej, który wraz z **Teresą Czubską** przygotował przedstawienie. – *Sam występ był dla nich wielką radością, wyróżnieniem, dowartościowaniem i sposobem na pokonanie psychicznych barier. Słowem – dobrą formą terapii*. Z dziećmi z klas życia pracowały ich wychowawczynie: **Anna Dudzińska**, **Elżbieta Gierut**, **Karolina Pawłowicz**, **Jolanta Cieplela**, **Monika Tarnawska** i **Larysa Kujawa**.

(z)

Naturalne, słodkie i...dziecięce

W balonowo-cukierkowym klimacie przebiegał tegoroczny IV Międzypowiatowy Przegląd Piosenki Przedszkolnej *Piosenkarzem chciałbym być*. Uzdolnione muzycznie i estradowo maluchy zaprezentowały się jak zawsze wspaniale. Kryzys przeżyła tylko świetnie zapowiadająca się Marysia Korzeniowska, która na widok pełnej sali zdecydowanie odmówiła występu. Ale tak to bywa, kiedy ma się trzy lata.

Na scenie klubu „Naftowca” wystąpiło siedemdziesiąt pięć dzieci (zespoły i soliści) w wieku od trzech do siedmiu lat. Wśród nich pojawiły się najprawdziwsze talenty i osobowości sceniczne, jak np.: **Adrian Fablan** (Przedszkole nr 2), który swoim sposobem bycia i śpiewania od razu podbił serca zgromadzonej publiczności, **Konrad Śmietana** (Przedszkole nr 1 z Leska) śpiewający pięknie a cappella piosenkę o mamie, czy **Karolinka Pletrzycka** (Spółeczne Ognisko Muzyczne w Sanoku), która z własnym akompaniamentem wykonała piosenkę *Kotek* z ułożonymi przez siebie zwrotkami! Publiczność rozgrzała także grupa **Słoneczka** z Orelca (trzy zabójcze kilkulatki!), mali obywatele ze **Srogowa Górnego** (z Przedszkola Gminnego) oraz muzyczna grupa z **Przedszkola nr 4**.

Jury w składzie **Maciej Harna**, **Marla Kuczek** i **Renata Rosznowska** musiało wieść ogromnie zażartą dyskusję, skoro na ogłoszenie werdyktu czekano aż czterdzieści pięć minut! Ostatecznie zdecydowano się na wyróżnienie pięciu solistów – prócz wspomnianego Adriana, Konrada i Karoliny – nagrodzono także **Pawła Wołosza** (Przedszkole nr 2 „A”) i **Wiktora Orlofa** (Przedszkole nr 3) oraz trzy wymienione wyżej zespoły.



Niewątpliwą atrakcją przeglądu była pączkowa loteria. Zamiast losów można było kupić pyszny pączek od pana Pierza, w którym ukryty był... kluczyk. Jego znalazca mógł liczyć na wspaniałą maskotkę w postaci wieeelkiej żaby. Szczęśliwcem okazał się chłopiec z Przedszkola nr 4.

Po wręczeniu słodkich upominków, maskotek i dyplomów czekała na dzieci jeszcze jedna sympatyczna niespodzianka – organizatorzy zdemontowali rozciągającą się nad estradą balonową tęczę (dzieło plastyczki z MDK **Elżbiety Maślak**) wręczając wszystkim uczestnikom po baloniku. – *Imprezę uważamy za bardzo udaną – mówi Agnieszka Trznadel z MDK. – Repertuar był bardzo różnorodny, od klasycznych piosenek dziecięcych po „Dumkę na dwa serca”. Pojawiło się też sporo nowych utworów, co świadczy o tym, że nauczyciele zaczęli poszukiwać czegoś innego. Dzieci były naturalne, słodkie i dziecięce. Widać było, że z ogromną*

gającą się nad estradą balonową tęczę (dzieło plastyczki z MDK **Elżbiety Maślak**) wręczając wszystkim uczestnikom po baloniku. – *Imprezę uważamy za bardzo udaną – mówi Agnieszka Trznadel z MDK. – Repertuar był bardzo różnorodny, od klasycznych piosenek dziecięcych po „Dumkę na dwa serca”. Pojawiło się też sporo nowych utworów, co świadczy o tym, że nauczyciele zaczęli poszukiwać czegoś innego. Dzieci były naturalne, słodkie i dziecięce. Widać było, że z ogromną*

przyjemnością i radością robią to, co robią. I o to chyba w tym wszystkim chodzi.

Jury przyznało także wyróżnienia dla nauczycieli za pracę z dziećmi. Otrzymał je opiekunowie wyróżnionych zespołów: **Danuta Kosturska**, **Katarzyna Bentkowska** i **Janusz Ostrowski** (Sanok), **Bogumiła Ingłot** (Srogów) i **Marta Gocał** (Orelec).

Koncert prowadziła **Anna Wójcik** z MDK i **Łukasz Myszkal** z Radia „Bieszczady”. (JZ)

Magia wczoraj i dziś

Na przestrzeni wieków człowiek zawsze poszukiwał czynnika *sacrum*, sposobu na życie lub zgody ze śmiercią. W swoich poszukiwaniach wykorzystywał różnego rodzaju obrzędy. W chrześcijaństwie takie zabiegi nazywane są modlitwą, w pogaństwie zaś określało się je mianem magii.

Dzisiejszy człowiek w dawnej obrzędowości nie dostrzega już tajemniczości, a magia śmieszny go. Świąt obrzędów ludowych zdaje się nieuchronnie zanikać. Mało kto wie, że w dawnej Polsce istniały silne ośrodki pogaństwa. Jeden z nich wiąże się z górą Ślężą w Górach Świętokrzyskich. W miejscach tych istniały kamienne kręgi – ośrodki kultu owiane mgłą tajemnicy i grozy. A wszakże zarówno na Łysej Górze, jak i w setkach innych gór do czasów dzisiejszych w noc świętojańską płonie ogień. Widocznie ten pogański rytuał miał w sobie wystarczająco dużo czarowej tajemnicy, aby przetrwać wieki. W ten oto nie w pełni świadomy sposób elementy magii przodków przetrwały w świadomości i mentalności ich potomków.

Bardzo interesująca jest również nasza wieczna obawa przed tzw. złym spojrzaniem lub wypowiedzeniem słowa zwiastującego nieszczęście w złą godzinę. Zdawałoby się, że są to przebrzmiałe echa dawnych wierzeń magicznych, jednak istnieją one nadal. Przed paroma

laty sama byłam świadkiem dziwnego, na polu pogańskiego widowiska. W jednej z podsanockich wiosek starsza kobieta za pomocą magicznego obrzędu „odmawiania uroków” próbowała wyleczyć małe dziecko z nagłej choroby. Do szklanki z wodą wrzuciła trzy szczypty soli, a następnie trzy żarzące się węglaki drzewne. Nie zabrakło również zaklęcia:

*Uroku, uroku
Jeśliś przyszedł z lasu
Idź do lasu
Jeśli z wiatru
Idź do wiatru
Jeśli z baby
Idź do baby*

Po wypowiedzeniu tej formułki kobieta trzy razy pokropiła dziecko wodą ze szklanki i odmówiła „Wierzę w Boga”. Jak zapewniała matka dziecka „choroba przeszła jak ręką odją”. Nie jest to zresztą nic dziwnego, wszak dziecko było zabezpieczone i pogańskimi zaklęciami i chrześcijańską modlitwą.

Sygnaly Czytelników

Niech płacą kierownicy

Przymierzam się do udziału w konkursie na kierownika MOPS. Niestety, okazało się, że nie zdążę załatwić na czas wszystkich formalności, gdyż na zaświadczenie od lekarza trzeba czekać prawie miesiąc. Co więcej, za żądane konkursowym regulaminem dokumenty trzeba płacić i to wcale nie mała kwota. Zaświadczenie od lekarza kosztuje podobno 40 zł, a o niekaralności – 50 zł, a może nawet więcej, bo nie znam aktualnych stawek. Doliczając do tego jeszcze inne koszty np. badań podstawowych, trzeba wyłożyć wcale nie małą kwotę. Dla mnie, jako bezrobotnego, jest to poważna bariera. Uważam, że płatne dokumenty powinny być wymagane tylko i wyłącznie od osoby, która została wybrana na stanowisko. Po co narażać innych na niepotrzebne straty? Tym bardziej, że po mieście krąży już nazwisko pana, który ma być kierownikiem MOPS.

Uwagi te poddaję pod rozwagę zarządu miasta i osób odpowiedzialnych za konkursy.

Ma być ciepła

Czyniąc zadość kronikarskiemu obowiązkowi informujemy tylko, że na początku maja podjęliśmy interwencję związaną z kłopotami z ciepłą wodą (jej zbyt niską temperaturą) w bloku przy ulicy Dembowskiego 10. Administrator – Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa obiecała sprawę zbadać i załatwić.

(la)

Żyjemy w Polsce C

Trudno powiedzieć, czy nieuzasadniony optymizm, czy też zwyczajna nieznanomość faktów przemawia przez młodego praktyka – bo za takiego się uważa – kiedy mówi: – *Nie mam porównania z centrum kraju, mogę sobie tylko wyobrazić, o ile wygodniej się tam żyje. Ale mimo wszystko pozostałbym przy stwierdzeniu, że żyjemy w Polsce B, bo na pewno nie A. Nie ma u nas wielkiego ubóstwa, nie przymeramy głodem, poza tym Sanok jest miastem żywym i kulturalnie, i sportowo. Jednak większość z naszych rozmówców – od razu bądź po chwilowym zastanowieniu – przystaje na taką klasyfikację: Sanok leży w Polsce C. – Bieda dotyka wszystkich sanoczan, tymczasem u nas jest drożej niż w Krośnie czy Rzeszowie, bo wszystko trzeba tutaj dowieźć – zauważa jeden z miejscowych artystów. – Wystarczy tylko na przeżycie, trudno się więc dziwić, że ludzie nie stać na konsumpcję kultury. Nie ma tu miejsca dla artystów – oni mogą się rozwijać jedynie sezonowo, w czasie letniego boomu turystycznego, kiedy rusza gospodarka. Kiedy się skończy, znów tkwimy wszyscy w ośmiomiesięcznym południowo-wschodnim marazmie. Właściciel firmy jest zdziwiony: – My w Polsce C? Chyba raczej w Polsce G – dość powiedzieć, że Era GSM nie daje możliwości korzystania z karty kredytowej jedynie na Podkarpaciu!*

Zarobki

Najlepiej zarabia się w woj. mazowieckim – tam średnia pensji w ub. roku w sektorze przedsiębiorstw wynosiła prawie 2.400 zł brutto*, tj. o ponad 30 procent więcej niż przeciętne wynagrodzenie w kraju. W pozostałych województwach płace były niższe od przeciętnych, z wyjątkiem śląskiego, gdzie średnia pensja jest o 8 procent wyższa od przeciętnej. W naszym województwie średnie ubiegłoroczne wynagrodzenie wynosiło 1.522 zł.



I znów góruje Mazowsze: było to jedyne województwo, w którym zarobki rosły w tempie szybszym niż inflacja. Ta wyniosła w 1999 r. 10 procent, podczas gdy płace w mazowieckim wzrosły o 16 procent. Tymczasem na Podkarpaciu – o 9,5 procent (tu nie jesteśmy najgorsi, bo najmniej w woj. śląskim – o 5,1 procent).

Ceny

Najlepiej chyba realną wartość zarobionych przez nas pieniędzy obrazują ceny, np. towarów żywnościowych, które kupujemy codziennie lub bardzo często. I tak: bochenek chleba mieszanego zwykłego o wadze 0,6 kg kosztował w grudniu ub. roku średnio 1,21 zł. Taka sama była jego cena na Podkarpaciu, przy czym jest to identyczna kwota, za jaką kupowano chleb na Mazowszu, gdzie zarabia się o prawie 50 procent więcej. Najwięcej za takie pieczywo płacono się w woj. śląskim – 1,53 zł.

Za litr mleka (o zawartości tłuszczu 2-2,5 procent) płaciliśmy więcej niż przeciętnie – 1,13 zł, ale o 3 grosze mniej niż na Mazowszu. Najdroższe było

w Małopolsce – 1,22 zł, najtańsze na Podlasiu – 1,04 zł.

Dużo więcej niż Mazowszanie płaciliśmy w grudniu ub. roku za kilogram mięsa wołowego bez kości: podczas gdy oni wydawali 12,42 zł, my – 13,50 zł. Przeciętna cena krajowa wynosiła 12,96 zł. Najdrożej było w woj. lubuskim – 16,96 zł, a najtaniej w łódzkim – 11,41 zł.

Kilogram ziemniaków kosztował przeciętnie 0,86 zł. Najdroższe były w Wielkopolsce – 93 grosze, najtańsze na Podlasiu – 65 groszy. Na Podkarpaciu płaciliśmy za nie 83 grosze.

Bezrobocie

Dotyka nas także bezrobocie. Jak podała nam **Anna Kogut** z Powiatowego Urzędu Pracy w Sanoku, wśród aktywnych zawodowo bezrobocie w powiecie sanockim wciąż rośnie: z 15,2 procent pod koniec listopada ub. roku wzrosło pod koniec marca br. do 16,5 procent. Wprawdzie końcem kwietnia zmalało do 16 procent (na 7.800 bezrobotnych mieszkańców powiatu przypadało 2.964 sanoczan, m.in. 1.648 kobiet i 215 absolwentów szkół wyższych). To dzięki sezonowym miejscom pracy, których przybywa, im bliżej lata. Niemniej – jak podaje GUS – systematycznie redukuje się miejsca pracy, dlatego z dalszym przyrostem bezrobocia trzeba się liczyć. Z danych GUS-u wynika, że w najbliższym czasie krajowe zakłady pracy zwolnią około 60 tysięcy osób. A już teraz w polskich urzędach pracy zarejestrowanych jest łącznie prawie 2,5 mln bezrobotnych.

Inwestycje

Na dwa województwa – mazowieckie i śląskie – przypadła w 1999 r. niemal połowa wszystkich nakładów inwestycyjnych w Polsce. W sześciu innych, m.in. pomorskim, wielkopolskim, dolnośląskim i małopolskim zrealizowano około 37 procent nakładów. Na pozostałe osiem województw



przypadło około 13,5 procent. W ub. roku najbardziej dynamiczny w porównaniu do 1998 r. wzrost nakładów na inwestycje miał miejsce w woj. wielkopolskim, dolnośląskim i małopolskim. Najmniejszy – oczywiście na Podkarpaciu. W Sanoku widzi- my to na co dzień.

A co z turystycznymi aspiracjami miasta? Jeśli ktoś jeszcze nie wie, woj. podkarpackie jest jednym z trzech polskich regionów, w których rozwój turystyki będzie zadaniem priorytetowym – taką decyzję podjęła Rada Polskiej Organizacji Turystycznej. Tyle że realizacja każdego projektu inwestycyjnego to kwota niebagatelna.

– *Dla mnie dane statystyczne są niepotrzebne. Może i dają jakiś obraz, ale ze średnią tak już jest, że jeśli spaceruję z psem, średnia naszych nóg wynosi trzy. Po prostu jest źle, nawet dużo gorzej niż w Krośnie – twierdzi młody sanoczanin, bynajmniej nie bezrobotny.*

Katarzyna Sochacka

* Wszystkie pozostałe dane również są danymi brutto.

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Nasz Dom”

zleci do wykonania w swoich zasobach n.w. prace :

1. Krycie dachu papą termozgrzewalną na istniejącym pokryciu z papy
2. Naprawa obróbek blacharskich i malowanie dachu krytego blachą ocynkowaną płaską
3. Wymiana rynien

Szczegółowe informacje nt wymienionych prac udzielane są bezpośrednio w biurze Spółdzielni – ul. Zamkowa 26 lub pod numerem telefonu – 463 42 56.

Zainteresowane firmy winny w terminie do 12 czerwca 2000 r. złożyć ofertę zawierającą wyceny poszczególnych prac (z wyszczególnieniem materiałów z jakich prace będą wykonane) bądź wskaźniki cenotwórcze oraz proponowane terminy wykonania robót.

♦ PSTRĄG ♦

- Wędkowanie (nagrody)
- Pole namiotowe
- Plac zabaw
- Kapielisko

tel. 4633103

(4 km za Tyrawą Wołoską na Przemysli)

BIURO RACHUNKOWE USŁUGI KSIĘGOWE

SANOK

tel. 463-18-83

kom. (0605) 35-64-59

RCMB®

Rzeszowska Centrala Materiałów Budowlanych S.A.
Sanok ul. Dworcowa 11A, tel. (0-13) 4644144

ZAPRASZAMY DO CENTRUM BUDOWLANEGO

LATO'2000

NAJBOGATSZA
OFERTA SPRZEDAŻY
MATERIAŁÓW BUDOWLANÝCH

PROMOCYJNE CENY PŁYTEK GLAZUROWANYCH

NAJNOWSZE WZORY I KOLORYSTYKA,
NAJMODNIEJSZE KOLORY: TURKUS, MAHOŃ, CHABER,
EFEKT PERŁOWY. PIĘKNE ELEMENTY DEKORACYJNE
O NIEPOWTARZALNEJ STRUKTURZE.

PROMOCJA TYLKO DO 30 CZERWCA br.

ATRAKCYJNE CENY – SPRZEDAŻ HURTOWA I DETALICZNA

OKNA NA PRZYSZŁOŚĆ

MULTI s.c.

SANOK ul. II Armii W.P. 40,
tel. 013 4635044

PRODUCENT OKIEN Z PCV ZE ZNAKIEM
DOPUSZCZAJĄCYM JE DO OBROTU I SPRZEDAŻY

System okienny - REHAU - okucia - MACO

WOJAN

Sanok, ul. Rymanowska 53
tel. 463-05-74

poleca:

- SIDING amerykański
- okładzina belgijska PCV
- podłogi panelowe 18 tys. obr.
- boazerie, rynny, folie

Spółdzielnia Mieszkaniowa „AUTOSAN”

ogłasza nabór chętnych na kupno mieszkań o wielkości 34 m² i 47 m² (strych do adaptacji) w jednopiętrowym sześciopiętrowym budynku usytuowanym atrakcyjnie na brzegu rzeki San. Z tytułu kupna mieszkania w Spółdzielni istnieje możliwość likwidacji książeczek mieszkaniowych oraz przysługuje ostatni rok odpis podatkowy pomniejszający znacznie koszt zakupu mieszkania (duża ulga podatkowa). Minimalna cena netto 850 zł/m².

Spółdzielnia dopuszcza możliwość ratalnych wpłat.

Podania pisemne należy składać do 10 czerwca 2000 r. w sekretariacie Spółdzielni przy ul. Rzemieślniczej 9 tel. 463-32-10.

MEBLE BIUROWE

renomowanych firm krajowych

gotowe lub na zamówienie

Zapraszamy na zakupy

Sanok, ul. Daszyńskiego 2 • tel. 463-42-12

FOTO-STUDIO-KOLOR

ZAKŁAD - SKLEP

ul. Kochanowskiego 25, tel. 463-39-97

Marek Zakrzewski

ZAPRASZA I POLECA:

- CYFROWĄ OBRÓBKĘ ZDJĘĆ
- PEŁNĄ GAMĘ USŁUG FOTOGRAFICZNYCH
- ZDJĘCIA BARWNE JUŻ W 45 MINUT
- SPECJALNOŚĆ ZAKŁADU: FOTOGRAFIA PORTRETOWA

Uwaga! Przyjmujemy zamówienia na zdjęcia na porcelanie

SOKÓŁKA GRYBÓW CraftMaster KRAISLER

OKNA DRZWI

TERMO-ELEWACJE, POKRYCIA DACHOWE
MATERIAŁY WYKOŃCZENIA WNĘTRZ

oferuje PH.U. **MASbud**

SANOK tel. 464 02 80
ul. Okulickiego 8 (Dąbrówka PKP → 300 m)

Centrum szkolenia kierowców „WAREX”

Jako jedyny ośrodek
stwarzamy możliwość
zwrotu kosztów szkolenia

Czas trwania kursu:

1 miesiąc

Termin zapłaty:

3 miesiące

Adres: Sanok, Grzegorza 2

tel. 463-78-98



F.H.R. „DOSER”

Studio Radiowe

Radio „HALA”

oferuje:

- emisję reklam dźwiękowych na terenie Hall Targowej
- sprzedaż płyt CD i kaset – ceny najniższe w Sanoku
- atrakcyjną odzież

ZAPRASZAMY!

38-500 Sanok, ul. Piłsudskiego 8
(Hala Targowa – stoisko nr 22)

tel. (0-13) 463-66-63 w. 373

Przyjmujemy ogłoszenia drobne do Tygodnika Sanockiego (nie pobieramy prowizji)

Wypożyczalnia samochodów

- ♦ FIAT SEICENTO
- ♦ PUNTO II
- ♦ MAREA WEEKEND

tel./fax (013) 464 39 49

tel. kom. 0606 181 181

CZYNNE CAŁĄ DOBĘ
wkrótce także motocykle!!!

Rozpoznaj się na zdjęciu

Co pewien czas zamieszczamy zdjęcia zrobione przypadkowym przechodniom. Na szczęśliwca, który wpadł w oko, a raczej w obiektyw naszego reporterowi, w pizzerii „Wenecja” (która jest fundatorem naszej zabawy) przy ul. 3-Maja 16 czeka poczęstunek o wartości do 20,00 zł. Jako dowód należy zabrać ze sobą „TS”. Po odbiór pizzy należy zgłosić się w ciągu 10 dni od daty ukazania się tego numeru.

PIZZERIA

WENECJA

ul. 3-go Maja 16 • tel. (013) 463-75-24

Realizujemy
zamówienia na telefon
z dostawą do domu - gratis

CISAN

PŁYTY MEBLOWE
cięcie płyt na wymiar
oklejanie krawędzi
PŁYTA WIÓROWA
BLATY KUCHENNE
SKLEJKA
AKCESORIA MEBLOWE

SANOK, ul. II Armii WP 40

TEL. 463-29-91

czynne od 8.00 do 16.00

przy zakupie powyżej 1000 zł
przewóz gratis do 25 km

SZAFY
GARDEROBY

ZABUDOWA WNĘK
DRZWIAMI
PRZESUWNYMI
I SKŁADANYMI
FIRMY
STANLEY

10 LAT GWARANCJI
ULGA PODATKOWA

STUDIO MEBLI
KUCHENNYCH

FRONTY DĄB NAT.
BUK NAT.
MDF
INNE
SPRZĘT AGD
AMICA
ARISTON
WHIRPOOL

POMIAR · PROJEKT
WYKONAWSTWO

MEBLE
NA ZAMÓWIENIE
WG PROJEKTÓW
WŁASNYCH

BOGATA KOLORYSTYKA
SZEROKI ASORTYMENT
20 LAT DOŚWIADCZEŃ

TRANSPORT
GRATIS

ŚWIAT MEBLI

Jagiellońska 7
tel. 463-21-06

II Armii W.P. 40
tel. 464-06-91

D&A

Sklepy:

Sanok • ul. Daszyńskiego 2

tel. 464-37-80

Sanok • ul. Piłsudskiego 8

tel. 463-66-63 wew. 395

ŚWIAT ZABAWEK „WADER”
(sklepy patronackie)

Klocki LEGO, baseny, pontony
oraz zabawki innych firm.

Polecamy również artykuły
papiernicze, biurowe, szkolne.
Tapety, okleiny meblowe.

Czynne codziennie
od 9 do 17
w soboty
od 9 do 14

ZAPRASZAMY

**ZAWIADOMIENIE
Zarządu Miasta Sanoka**

Zgodnie z art. 18. ust. 2. pkt 5 ustawy z dnia 7 lipca 1994 roku o zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz.U. Nr 15 poz. 139 z 1999 r. z późn. zm.) oraz Uchwałą Rady Miasta Sanoka Nr LXXXIII/584/98 z dnia 16 czerwca 1998 r. zawiadamiam, że projekt Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego terenu obejmującego część obszaru położonego w Sanoku, w dzielnicy Błonie – Posada, dotyczącego węzła komunikacyjnego na drodze krajowej 891 z terenami sąsiednimi (z usługami komunikacji, zieleni i elementami infrastruktury technicznej) będzie wyłożony do publicznego wglądu w dniach od 9.06.2000 r. do 3.07.2000 r. w siedzibie Urzędu Miasta Sanoka – Rynek 1, od godz. 9.00 do godz. 14.00 w pokoju nr 45 a.

Stosownie do art. 23 cytowanej na wstępie ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, każdy kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść protest. Zgodnie z art. 24 ustawy, każdy, którego interes prawny lub uprawnienia zostały naruszone przez ustalenia przyjęte w projekcie planu może wnieść zarzut.

Zainteresowani mogą zgłaszać protesty i zarzuty na piśmie do Zarządu Miasta z podaniem oznaczenia nieruchomości (numeru działki), w terminie nie dłuższym niż 14 dni po upływie okresu wyłożenia, tj. do dnia 17.07. 2000 r. (włącznie).

Za Zarząd
Przewodniczący Zarządu
mgr inż. Zbigniew Daszyk

AUTO GAZ

Montaż, Sprzedaż, Serwis

SANOK, ul. Bliska 5 (boczna Cegielnianej)

Tel. 0603-944-674

SPRZEDAŻ NA RATY

TO MIEJSCE
CZĘKA
NA CIEBIE!

TANIE KOMPUTERY RATA



STAN-BUD FIRMA BUDOWALNA

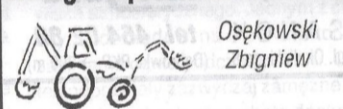
KOMPLEKSOWE
WYKĄNCZANIE
WNĘTRZ

tel. 0602 683 998

**REMONTY
MIESZKAŃ**

Atrakcyjne ceny
tel. 4634240
kom. 0605418251

Usługi koparko-ładowarką



ul. Białogórska 15 • 38-500 Sanok
tel. (013) 463-39-73

**SZWAGIER
MEBLE**

PRZEDSIĘBIORSTWO
MEBLOWE
38-533 NOWOSIELCE 313
TEL. 467-23-28

Oferujemy meble
na zamówienie

Gwarantujemy
dobrą jakość i terminowość
oraz dostawę gratis.

Ośrodek
Szkolenia Kierowców
„AUTOMOBIL”

– najlepsze samochody
– najlepszy autodrom
– zniżka dla uczniów
tel. 463-51-91



ul. II Pułku Strzelców Podhal. 18
38-500 Sanok
tel./fax (013) 463-47-19

OKNA, DRZWI
Z PCV I ALUMINIUM

HELMITIN, PANORAMA
okucia ROTO

Duży wybór parapetów
zewn. i wewnętrznych

ODBIÓR NATYCHMIASTOWY

Przedsiębiorstwo
Budowlane

Hurtownia Materiałów Elektrycznych

Wykonuje usługi:

ELEKTROINSTALACYJNE
POMIARY ELEKTRYCZNE

Oferuje (również na raty)

W hurcie i detalu – ceny fabryczne

MATERIAŁY ELEKTRYCZNE

OSPRZĘT OŚWIETLENIOWY

ZAPRASZAMY od 7.00 do 17.00

38-500 Sanok, ul. Bema 5

tel./fax (013) 464-00-76

tel. (013) 464-40-76

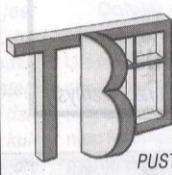
Do wyboru, do koloru – zaufaj profesjonalistom

OKNOPLAST



OKNA
I DRZWI

PCV I ALUMINIUM
raty
RABATY



NOWOCZESNE
OKNA I DRZWI
DREWNIANE

SKŁAD
PRODUKCYJNY

Blachodachówka 22,79 z³/m NETTO DACHÓWKI CERAMICZNE

EKO-FHU „EKO-BUD”
Sanok, ul. Bema 5, tel. 464-00-03

• blachy trapezowe
• folie dachowe
• systemy rynnowe

Sanocka Spółdzielnia Mieszkaniowa

w Sanoku, ul. Sienkiewicza 1

ogłasza przetarg ustny ograniczony

na wyłonienie nabywcy spółdzielczego własnościowego prawa do lokalu mieszkalnego o pow. użytkowej 30,10 m² położonego na III piętrze w budynku przy ul. Sobieskiego 14/17 w Sanoku.

Do przetargu mogą przystąpić wyłącznie kandydaci i członkowie oczekujący w tut. Spółdzielni. Komisja przetargowa wymagać będzie potwierdzenia o kandydactwie lub członkostwie z Działu Członkowsko-Mieszkaniowego SSM lub posiadania książeczki mieszkaniowej PKO z wpisaną rejestracją w Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej.

Cenę wywoławczą ustala się na kwotę 1.300 zł za 1 m² powierzchni użytkowej mieszkania tj. 39.130 zł.

Przetarg odbędzie się 16 czerwca 2000 r. o godz. 10.00 w Osiedlowym Domu Kultury „Puchatek” przy ul. Traugutta 9 w Sanoku.

Osoby przystępujące do przetargu zobowiązane są do wpłaty wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej tj. kwoty 3.913 zł w kasie Sanockiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Sienkiewicza 1 w Sanoku – pokój nr 403 (IV piętro) do 15 czerwca 2000 r. do godz. 15.00.

Osoba wygrywająca przetarg jest zobowiązana do wpłaty całej kwoty ustalonej w przetargu do 7 dni od dnia przetargu, tj. 19 czerwca 2000 r. Kwota wadium wliczona jest w kwotę ustaloną w przetargu.

W przypadku nie wpłacenia kwoty ustalonej w przetargu w wyznaczonym terminie, osoba wygrywająca przetarg traci prawo do wymienionego mieszkania, a wpłacone wadium przepada.

Osobom, które nie wygrały przetargu zwrot wadium następuje w dniu 16 czerwca 2000 r. w kasie SSM po godz. 13.00.

Równocześnie Spółdzielnia zastrzega sobie prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Zarząd Miasta Sanoka

działając na podstawie Ustawy o zamówieniach publicznych

ogłasza pisemny przetarg nieograniczony na następujące zadania:

1. Wykonanie części ogrodzenia cmentarza komunalnego przy ul. Kólkowej w Sanoku.
2. Remont betonowego ogrodzenia starej części cmentarza komunalnego przy ul. Rymanowskiej w Sanoku.

Zainteresowanych wykonaniem ww. zadań prosimy o składanie ofert dla każdego zadania oddzielnie.

Formularz zawierający specyfikację istotnych warunków zamówienia oraz przedmiar robót można odebrać w siedzibie zamawiającego – pokój nr 2.

Zamknięte koperty, zawierające oferty należy złożyć w Urzędzie Miasta w Sanoku ul. Rynek 1, pok. nr 2.

Koperty powinny być oznaczone:

1. „Przetarg na wykonanie części ogrodzenia cmentarza komunalnego przy ul. Kólkowej w Sanoku”
2. „Przetarg na remont betonowego ogrodzenia starej części cmentarza komunalnego przy ul. Rymanowskiej w Sanoku”.

Wszelkie informacje w powyższej sprawie udzielane są w Urzędzie Miasta Sanoka w Wydziale Gospodarki Komunalnej i Ochrony Środowiska pok. nr 2, tel. 465-28-30 do godz. 14.30.

Termin składania ofert upływa 26 czerwca 2000 r. o godz. 9.00.

Otwarcie ofert nastąpi 26 czerwca 2000 r. o godz. 10.00 w siedzibie zamawiającego pok. nr 64 (Sala Herbowa).

Postępowanie prowadzone będzie z zastosowaniem obowiązujących preferencji krajowych.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- 1) są uprawnieni do występowania w obrocie prawnym,
- 2) posiadają niezbędną wiedzę, doświadczenie, potencjał ekonomiczny i techniczny, a także pracowników zdolnych do wykonywania zamówienia,
- 3) nie podlegają wykluczeniu na podstawie art. 19 ustawy o zamówieniach publicznych (Dz.U. Nr 76 z 1994 r. z późn. zm.),
- 4) spełniają warunki określone w specyfikacji istotnych warunków zamówienia.

ZYCIE

38-500 Sanok, ul. 3-go Maja 17
tel. (013) 464 38 97
0606 38 85 37

AGENCJA POŚREDNICTWO UBEZPIECZENIOWE

ZATRUDNI

Agentów ubezpieczeniowych

Kandydatów na agentów ubezpieczeniowych

Pośredniczymy w sprzedaży

AIG, Amplico, Hestia, Warta Vita, Allianz, Skandia



Nr 1 na świecie
Husqvarna
Sveden

Twój przyjaciel
od ponad 300 lat.

**Jonsered
POWER PRODUCTS**

PARTNER

Flymo

Tylko teraz
od 25.04 do 24.06.2000
kupisz w promocji wykaszarkę
Husqvarna 232R

Autoryzowany dealer **SAN-TECH**

Sklepy firmowe:
BRZOZÓW, ul. Armii Krajowej 13, tel. 4340227
SANOK, ul. Kochanowskiego 1a, tel. 4634586
USTRZYKI DOLNE, Plac Chopina 7, tel. 4611495

PIŁY x KOSIARKI x CIĄGNIKI x GLEBOGRYZARKI
NOŻYCE DO ŻYWOPŁOTU x WYKASZARKI
ODKURZACZE OGRODOWE x DMUCHAWY DO LIŚCI

SERWIS I CZĘŚCI

Na początku był pomysł. Potem rzut oka na mapę matki Europy i proste wyzwanie: „A właśnie, że pojedziemy”!!! Klasa I h I Liceum Ogólnokształcące im. KEN w Sanoku to trzydzieści trzy osoby i trzydzieści trzy wersje podróży do... Hellady. „Wodzowie” nam powiedzieli, że od tego kraju zaczniemy wojażę po Europie, bo to jest jej kolebka, a stale uśmiechnięty szef „EUROSTARU” Jan Stabryła podjął się organizacji naszego wyjazdu. Mijały miesiące, klasowe konto pęczniało. Mieliśmy zobaczyć to, czego nas uczono i skonfrontować z rzeczywistością. Nadeszła Wielkanoc, rówieśnicy po święcie ruszyli do szkoły, a my zgodnie z tym, co mówili „Wodzowie” ruszyliśmy na południe po słońce Hellady.

Wycieczki mają to do siebie, że są czasem odreagowania od codzienności, jej pospolitych, powtarzających się zajęć np. lekcyjnych. Czas zaszaleć, rzucić się w wir czegoś, co widzieć będziemy być może tylko raz w życiu. Nieczęsto bowiem możemy spoglądać na ruiny dawnych, wspaniałych greckich budowli, przywołujących sceny z mitologii czy dzieł Homera. Jako

Spojrzałam w twarz Agamemnona

W krainie bogów i herosów

Cała Grecja obfituje w miejsca, które można zwiedzać bez końca, odkrywając dzień po dniu wciąż nowe i nowe wspaniałości, pozostałości Złotego Wieku, bądź panowania Rzymu. Głównymi punktami zwiedzania były takie ciekawe i niepowtarzalne miejsca, jak: Ateny i Akropol, Stadion Olimpijski w Atenach, słynne Delfy, Mykeny i położona tam Twierdza Agamemnona czy Kanał Koryncki. Miejsca te robią tak wielkie wrażenie, że trudno znaleźć słowa, by wyrazić to, co czuje osoba zwiedzająca. Byłoby więc grzechem nie napisać o nich choćby kilku słów.

premiery dramatów wielkiej trójki greckiej: Ajschylosa, Eurypidesa i Sofoklesa. To dzięki ich wyobraźni ożywały mity. W tym antycznym klimacie na usta z pamięci pchał się cytat: *Tak i ja płynny nektar, dar Muz, talentu słodki owoc, zdobywcą nagród podając.* (Pindar, „Siódma Olimpijska”) – pozwolił nam poczuć się prawdziwymi zdobywcami laurów olimpijskich, kiedy znaleźliśmy się na antycznym stadionie.

Klimat antycznej codzienności

Codziennie niebo bez jednej chmurki, upał, ale co tam – być w Grecji to znaczy dotknąć wszystkiego i zobaczyć, co się da. W planie było zwiedzenie, ale i plaża, a z nieba lał się żar helleńskiego słońca. Grób Nieznanego Żołnierza, znajdujący się przy pałacu Sindagma niedaleko Parlamentu Narodowego, był kolejnym miejscem, od którego nie mogłam oderwać oczu, zwłaszcza o pełnej godzinie, gdy następowała zmiana warty. W tym czasie, bardziej niż zwykle, odczułam naszą odmienną kulturę. Żołnierze pełniący wartę, Euzoni, dobrze zbudowani, ubrani w fantazyjne fezy z wielkimi pomponami, spódniczki i wełniane getry, wykonywali „taniec kolana”. Wizyta w Delfach była krótka i częściowo udana, poczułam klimat wyroczni – *Będąc dzieckiem jesteś wychowywany. Jako młodzieniec uważasz się za mistrza. W wieku średnim nabierasz pewności siebie. Będąc starcem smucisz się i aż do śmierci udzielasz dobrych rad.* (Wyrocznia Delficka). Obecnie Delfy styną z licznych odkrywek archeologicznych (gimnazjon, palestra, stadion, świątynie, Skarbiec Ateńczyków). To, co zostało odkryte przez archeologów stanowi ok. 20% spuścizny greckiej. Myśląc o nieznanym jeszcze 80%, puściłam wodze fantazji i wyobrażałam sobie, jak przebiegały prace przy budowie Kanału Korynckiego za czasów Nerona. Chętni mogli przejść się ścieżką wzdłuż całej długości kanału i spojrzeć w dół – widok był imponujący. Korynt to miasto położone na Półwyspie Peloponeskim, w którym dominują pozostałości po mieście rzymskim. Projekt przekopania kanału o długości 6 km proponowali wielokrotnie Cezar i Kaligula, ale dopiero Neron w 67 r. podjął się



realizacji tego przedsięwzięcia. Cesarz ten nie tylko osobiście asystował przy rozpoczęciu prac, ale i pierwszy rozpoczął kopanie napełniając ziemią pierwszy koszt. Po śmierci cesarza położono kres tej budowie. Dopiero w 1881 r. rozpoczęto prace nad istniejącym już kanałem, który ukończono w 1893 r. W toku prac natrafiono na trasę kanału wykopaną przez inżynierów Nerona. Okazało się, że jest ona zgodna z zamierzonym projektem nowożytnym.

Autobus „Eurostaru” pokonuje Kanał Koryncki i powoli skręcamy na południe. Oczy zapisują nowe obrazy – wszechobecne są gaje pomarańczowe, a przydrożni sprzedawcy zachwalają swój towar. Nasz cel to Mykeny, gdzie w 1874 roku Henrich Schlieman powiedział po odkryciu grobów królewskich – „Spojrzałam w twarz Agamemnona”. Chciałam przeżyć to samo.

Kierunek Peloponez

Cytadela Mykeńska, jak łatwo dało się zauważyć, znajdowała się w punkcie ważnym strategicznie. Panowała nad równiną Argos i kontrolowała górskie przesmyki aż po Korynt. Główne wejście do miasta wiodło przez Lwią Bramę. Jak sama nazwa wskazuje, widniały na niej dwa wyrzeźbione, kamienne lwy. Droga biegnąca od tej bramy zaprowadziła nas do pałacu królewskiego. Przechodząc między fundamentami dawnej twierdzy,

które pozwoliły mi domyśleć się jej kształtów, nietrudno było mi poczuć na sobie spojrzenia mitologicznych bogów i domyślić się, gdzie była łaźnia, w której Klitajmestra wraz z kochankiem zabiła męża i króla Myken Agamemnona. Po sześciu dniach ciągle towarzyszących nam wrażeń i napełnieni nowymi



nieliczni mogliśmy zobaczyć coś, co mija się z nudną wiedzą książkową. Ujrzelśmy rzeczywistość inną, odległą zupełnie od codziennej, nieprawdopodobną, z pewnością wartą tego, aby się w niej znaleźć. *Ta sama krew i język, wspólne sanktuaria i ofiary, podobne obyczaje i przyzwyczajenia* (Herodot, „Dzieje”) – to był cel naszej podróży. Wyruszyliśmy 25 kwietnia, a dwa dni później znaleźliśmy się na miejscu, w Helladzie. Szkoda, że tylko kilka krótkich dni mogliśmy tam spędzić. Gdy postawiłam pierwszy raz stopę na greckiej ziemi, od razu urzekło mnie jej piękno. Wszędzie drzewka pomarańczowe i cytrusowe, palmy, drzewka oliwkowe, eukaliptusowe i inne niespotykane w naszym rejonie (a szkoda) rośliny.

Ateny to słynne, rozgrzane w słońcu miasto, do którego przyjeżdża rocznie ok. 3 miliony turystów, aby zobaczyć miejsce będące początkiem narodzin cywilizacji Zachodu – Akropol. Z jego szczytu rozciąga się wspaniały widok na Morze Egejskie i panoramę Aten. Na tym wzgórzu znajdują się pozostałości Partenonu – świątyni wzniesionej na cześć Ateny. Perykles – ateński polityk – chciał, aby świątynia stała się wspaniałym, charakterystycznym elementem krajobrazu, „szkołą Hellenów” i jako taka zasłynęła w starożytnym świecie. Na południowym stoku leży teatr Dionizosa, a raczej jego ruiny. To, co z niego pozostało robi jednak niesamowite wrażenie i pozwala przenieść się w czasy, gdy odbywała się tam

Choć niepozornie – świadczą...

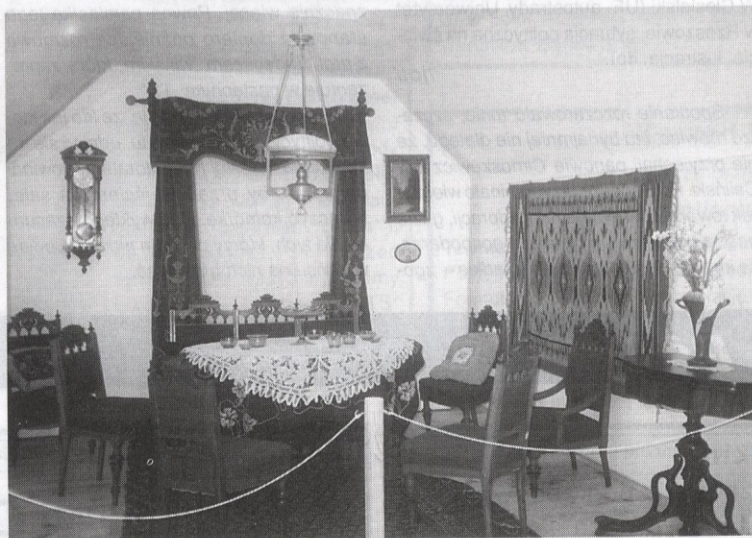
Całe nasze życie

Ci, którzy chcieliby sobie przypomnieć, a co młodzi – poznać przedmioty codziennego użytku, z jakimi przeżywalimy wiek XX, niezwłocznie powinni obejrzeć w Parku Etnograficznym ekspozycję *Nasz wiek XX. Ale są jeszcze sprawy drobne...* Mają na to czas – wystawa jest czynna do końca października. Jednakże warto ją obejrzeć już teraz – ekspozycja kuszą patyną wieku, nierzadko śmieszą, pobudzają do wspomnień, a przy tym zdobycie wielu z nich, szczególnie nowszych, okazało się nie lada wyczynem. Od razu nasuwa się wniosek: jeśli szanujemy przeszłość, to raczej tę bardziej odległą.

– *Chcieliśmy pokazać rzeczy, z którymi mamy kontakt na co dzień, jednak nie zwracamy na nie uwagi* – powiedziała o wystawie **Marla Marcinia**, która organizowała ją wspólnie z **Danutą Olbert**. Zgromadzono ponad 700 eksponatów, polskiego i zagranicznego pochodzenia. W większości są to zbiory Muzeum Budownictwa Ludowego, przechowywane w specjalnym magazynie. Stąd przeważające na wystawie przedmioty z I połowy wieku. – *Taka jest specyfika muzeów* – wyjaśnia **Marla Marcinia**. – *Nie gromadziliśmy eksponatów z myślą o wystawie, lecz pod kątem sektora małomiasteczkowego, jaki ma powstać na terenie Parku* – dodaje.

Organizatorom zależało jednak na pokazaniu jak największej ilości przedmiotów współczesnych, które nie doczekały się dotąd wystawiania. Te zdobywano głównie w okolicznych wioskach, przywożono od znajomych. Często nie było łatwo: – *Mieliśmy dużo problemów ze znalezieniem opakowań z lat 50-tych i 60-tych, bo tych nie szanuje się tak jak przedwojennych pamiątek* – wspomina **Marla Marcinia**. – *Mamy opakowanie po paście „Komfort”, pierwszej do pralek automatycznych. Jeszcze gorzej było w przypadku lat 70-tych – nie było przedmiotów, więc i opakowań. Udało się zdobyć jedno po kawie „Super”, ale nie było szans na pudełko po bardzo popularnej*

herbacie gruzińskiej. Dużo kłopotu sprawiło też zdobycie egzemplarza „Kobiety i Życia”, gdyż kiedyś było to bardzo luksusowe czasopismo.



Niestety, nie było nam dane odpocząć w tak uroczym saloniku – on służy wyłącznie do podziwiania.

Ekspozycję ulokowano w chałupie z Tyrawy Solnej. Podzielono ją na kilka części. W kuchennej – jedno z ciekawszych eksponatów to rozmaite książki kucharskie. Zdecydowanie różne

w treści, a raczej – w przepisach, odzwierciedlają poszczególne etapy rozwoju gospodarczego Polski, polecając na przykład mnóstwo dań z ziemniaków.



W części gospodarczej znajdziemy przekrój XX-wiecznych pralek, maglownice i żelazka, w tym rzadko używane żelazko na gaz i spirytus, a także... suszącą się na sznurze damską bieliznę.

Tuż obok można obejrzeć m.in. przedmioty do higieny osobistej. Królują toalety, wśród których jedna przypomina szafkę – to zrozumiałe, skoro dawniej nie było łazienek, więc na domniemanej szafce stawiano miednicę. Na piętrze urządzono salonik, niegdyś centrum życia rodzinnego i kulturalnego. Dalej – gramofony, telewizory, oczywiście pierwsze polskie radio tranzystorowe *Szarotka*, a także kącik wypoczynkowy z lampą, która – to ciekawostka – jest produktem ubocznym Autosanu. Powieszono również fotografie – i bardzo stare, i całkiem nowe, bo sprzed roku. I na koniec sklepik z imponującą starą kasą oraz lodownią na lód, zdobywany zimą na zamrzniętych rzekach. Poza tym – mnóstwo opakowań, które przetrwały choćby dzięki temu, że trzymano w nich nici; rzecz jasna, nie było żadnego problemu z opakowaniami współczesnymi. Ściany sklepiku zdobiją reklamy, hasła agitacyjne z epoki głębokiego komunizmu oraz kartki żywnościowe z lat 80-tych.

Ekspozycje pozyskane z myślą o wystawie pozostaną w MBL-u na stałe. Jak podkreślają organizatorzy, wystawa cieszy się dużym zainteresowaniem. – *To całe nasze życie* – uzasadniają.

(eska)

FERMENT

Konflikt miał swoje zarzewie 10 kwietnia, kiedy to w trakcie egzaminu z przygotowania zawodowego młodzież została zaskoczona dodatkowym zadaniem. Maturzystom polecono napisać podanie o pracę, którego nie było wśród tematów egzaminacyjnych i na które nie przeznaczono dodatkowego czasu. Zaniepokojona młodzież porozmawiała o tym z opiekunką samorządu szkolnego – Dorotą Lisowską. Efektem tej rozmowy było wystosowanie do kuratora oświaty pisma, które podpisał przedstawiciel samorządów klas czwartych.

W ślad za nim pod koniec kwietnia do szkoły przyjechał wizytator, który potwierdził, że dodatkowe zadanie było niezgodne z regulaminem i nie powinno być włączone do egzaminu. Poinformował jednocześnie, że ze względu na to, iż młodzież jest zadowolona z wyników, kurator nie skorzysta z prawa powtórzenia egzaminu. O stanowisku kuratora w tej sprawie poinformowano wszystkich zainteresowanych. Inicjatorzy tych zdarzeń poddani zostali wyraźnym szykanom – dyrektorka straszła maturzystów wyciągnięciem konsekwencji za wysłane pismo. W klasie IVAB posunęła się nawet do tego, że w trakcie lekcji religii, przytaczając przypowieść o pleniących się chwastach, złośliwie powiedziała „zyczę wam wszystkiego najgorszego – do zobaczenia na maturach”. Mimo wprowadzonego terroru, młodzież

nie poddała się. A o tym, co dzieje się w szkole, opowiedziała rodzicom, którzy postanowili wkroczyć do akcji.

W tym czasie Dorota Lisowska otrzymała pismo, z którego wynikało, że za uchybienie godności zawodu nauczyciela i sprzeniewierzenie się podstawowej funkcji dydaktycznej i wychowawczej szkoły zostanie postawiona przez dyrektorkę przed Komisją Dyscyplinarną dla Nauczycieli, działającą przy kuratorze oświaty. Jednocześnie nie ustawały „wycieczki” pani dyrektor po młodszych klasach, gdzie uczniowie również przeżywali swoisty horror. Straszni zdawaniem egzaminów ze wszystkich przedmiotów, karceni wrzaskiem, narażeni na złośliwości, nie mieli odwagi, by się przeciwstawić. W klasie IIAB, do której chodzi sporo dzieci z różnymi schorzeniami, doprowadziło to omdlenia 17-letniej dziewczyny i płaczu połowy uczniów.

Dorota Lisowska oraz dwoje innych nauczycieli – Aleksander Harpula i Barbara Reś – zostali poinformowani, że będą zwolnieni z pracy. Młodzież „ekonomika” postanowiła bronić lubianych i szanowanych przez siebie nauczycieli, nagłaśniając całą sprawę w lokalnej i regionalnej prasie. Publikacje prasowe przyczyniły się do podjęcia bardziej zdecydowanych kroków przez rodziców, czego konsekwencją było wystąpienie do władz wojewódzkich oraz powiatowych a także do kuratorium z pismem interwencyjnym. Przedstawiciele tych instytucji zostali także zaproszeni na dzisiejsze spotkanie, które odbędzie się w godzinach popołudniowych.

Sytuacja, do której doszło w szkole, jest dla wszystkich bardzo nieprzyjemna. Tym bardziej to przykre, że dotyczy placówki o dużych tradycjach, mającej bardzo dobrą kadre i dużo zdolnej młodzieży. Jeśli konflikt, który przestał mieć już wymiar jednostkowy, nie zostanie szybko zażegnany, przerodzi się w bunt, którego zaczątki są już wyraźnie widoczne. A to nikomu nie wyjdzie na dobre – ani uczniom, ani nauczycielom ani samej pani dyrektor...

Joanna Kozimor

W związku z zaistniałym konfliktem w Zespole Szkół Ekonomicznych, Rada Rodziców organizuje **Walne Zebranie Rodziców**, które odbędzie się **2 czerwca o godz. 17.00** w sali gimnastycznej ZSE.

Ze względu na ważność poruszanych spraw, **prosi się Rodziców o niezawodne przybycie**

Rada Rodziców Zespołu Szkół Ekonomicznych

Dzień patrona

W ubiegły poniedziałek uczniowie i nauczyciele SP4 oraz Gimnazjum nr 2 obchodzili Święto Szkoły, związane z dniem patrona – Królowej Zofii. W programie imprezy znalazły się występy artystyczne oraz wiele zabaw i konkursów, wśród których do najciekawszych należały pokaz mody, czar par i familiada.

Święto patrona stało się również okazją do wręczenia nagród laureatom olimpiad i konkursów wiedzy, w których startowali uczniowie obydwu szkół.



/bk/

Profesor Iwiński mówił o obecnej sytuacji społeczno-gospodarczej w Polsce, podkreślając, że kraj jest źle zarządzany, czemu jednak trudno się dziwić, skoro premier kierowany jest z tylnego siedzenia przez obywatela z Kolbuszowej. Za najlepsze mierniki „skuteczności” tych rządów gość uznał: wskaźnik bezrobocia, które średnio wynosi 14 procent i rośnie – za rządów SLD było mniej i spadało, oraz tempo wzrostu gospodarczego wynoszące dziś 4 procenty, przy 7 – za rządów lewicy i poziom ten powinien być utrzymywany cały czas, jeśli chcemy dogonić UE. Skrytykował też totalnie przygotowanie i wprowadzenie 4 reform, podkreślając że są potrzebne, ale nie w takiej postaci.

Odnosząc się do ostatnich wydarzeń na scenie politycznej, profesor Iwiński określił je jako chocholi taniec władzy, która zajmuje się sama sobą. Ma to na pewno jakieś przełożenie na 40-procentowe poparcie dla lewicy, co dla samej partii jest bardzo dobre, ale w ogólnym kontekście

Wieczór lewicy

– dla kraju – to, co się dzieje, jest bardzo złe. Pozostała część spotkania wypełniły odpowiedzi na zadane wcześniej na kartkach pytania, na które odpowiadał też W. Ciesielski (UE, autostrady, Uniwersytet w Rzeszowie, sytuacja polityczna na świecie, lustracja, itp).

/jot/

Spotkanie rozczarowało mnie, szczerze mówiąc, i to bynajmniej nie dlatego, że nie przyjechali panowie Cimoszewicz czy Celiński. Po pierwsze przypominało wieczerkę towarzystwa wzajemnej adoracji, gdzie goście udają, że się cieszą, a gospodarze, że im miło. Pytania okrągłe, gładkie – zgo-

da, nie muszą atakować swoich – ale przynajmniej niechby odnosiły się do spraw istotnych dla lokalnej społeczności. Przygotowane na kartkach – i to wyraźnie wcześniej, gdyż kierowano je także do nieobecnych – stanowiły relikt z przeszłej epoki. Były sterylne jak ściśle dozowane wejściówki i momentami zwyczajnie nużące. Również dla odpowiadających, którzy nie byli chyba w tym dniu w najlepszej formie – może po prostu objaw zmęczenia dniem wypełnionym w całości spotkaniami? W każdym bądź razie spodziewałam się znacznie więcej. Pewną namiastkę tego stanowiła dopiero późniejsza rozmowa z prof. Tadeuszem Iwińskim, którą zaprezentuję w następnym „TS”.

I jeszcze jedno – myślę, że kto jak kto, ale politycy takiego formatu, udając się na spotkanie ze swoim elektoratem, powinni pamiętać, by przed wejściem na salę, wyłączyć komórkę. Ze zwykłego szacunku dla tych, którzy całkiem niedługo pójdą w kołcu na nich głosować.

Kompetencyjny bumerang

Zgodnie z zapowiedzią powracamy dziś do tematu badań kompetencji ucznia, którym w ubiegłym tygodniu poddano wszystkich ósmoklasistów. Przypomnijmy, że we wtorek rozwiązywali oni test z języka polskiego, a w środę – z matematyki (testy te były jednolite na terenie całego województwa). W Sanoku do b.k.u. przystąpiło w tym roku 880 uczniów.

Zarówno w ocenie piszących, jak i nauczycieli, test z matematyki okazał się przyjazny i dostosowany do poziomu wiedzy kończącego szkołę podstawową 15-lata. Znacznie gorzej ocenili oni natomiast test z języka polskiego, który wzbudził wiele kontrowersji, wątpliwości i zastrzeżeń. Przeważała opinia, że był zbyt trudny i miał niewiele wspólnego z realizowanym w szkole programem. Krytykowano przede wszystkim dobór tekstów bazowych oraz tematów literackich, zgodnie podkreślając, że przekraczały one możliwości percepcyjne uczniów.

Oto, co na temat tegorocznego testu z języka polskiego powiedzieli – poproszeni o wyrażenie swej opinii – sanoccy nauczyciele:

Lucyna Mazur, polonistka, wicedyrektor w SP-2 – *Generalnie testy z języka polskiego nie podobają mi się. Uważam, że nie sprawdzają ani wiadomości, ani umiejętności ucznia i w niewielkim stopniu odnoszą się do realizowanego programu. Na wiele pytań, zwłaszcza dotyczących czytania tekstu ze zrozumieniem, odpowiedzi mogły być różne. A pytania otwarte nadawały się raczej dla młodzieży szkół średnich a nie ósmoklasistów. Uczniowie bardzo dobrze jakoś sobie z nimi poradzili, ale pozostali mieli spore kłopoty.*

Krystyna Maslyk, polonistka w SP-9 – *Tematy literackie były zbyt filozoficzne i wymagały przemyśleń, na które nie stać dziecka w tym wieku. Badanie kompetencji to nie olimpiada, na której szuka się perełek. Tematy powinny być dostosowane do możliwości przeciętnego ucznia. Wydaje mi się, że przerastał je także tekst traktujący o śmierci i walce z nią, który należało przeczytać ze zrozumieniem. Tekst ten był zbyt drastyczny i zbyt poważny jak na świat odczuć dziecka 15-letniego. Czemu nie wybrać czegoś – choćby z literatury młodzieżowej – co znacznie bliższe jest życiu człowieka w tym wieku?*

* Badania kompetencji ucznia (wprowadzone przed trzema laty) są formą egzaminu do szkół ponadpodstawowych. W ich ramach uczniowie rozwiązują dwa testy – z języka polskiego i matematyki, za które mogą uzyskać maksymalnie po 40 punktów. Dodatkowe punkty przyznawane są za oceny uzyskane na świadectwie. Pod uwagę bierze się oceny z pięciu przedmiotów, przy czym trzy z nich – język polski, matematyka i język obcy – są obowiązkowe, dwa pozostałe wybiera szkoła przyjmująca ósmoklasistów. Za ocenę dostateczną uczeń otrzymuje 1 punkt, za dobrą – 2, za bardzo dobrą – 3 i za celującą – 4.

* Test z języka polskiego składa się z dwóch części. Pierwsza to 30 pytań zamkniętych, na które uczeń odpowiada wybierając jedną z czterech możliwych odpowiedzi (pytania te w znacznej mierze dotyczą dwóch dołączonych tekstów bazowych). Drugą część testu stanowi praca literacka, pisana na wybrany przez ucznia – z trzech zaproponowanych – temat.

* Aby dostać się do wybranej przez siebie szkoły uczeń musi uzyskać co najmniej tyle punktów (z testów i za świadectwo), ile wynosi ustalone przez nią minimum punktowe. Progi te mają różną wysokość, generalnie – im wyższa pozycja szkoły na rynku, tym wyższy próg.

Ewa Szymkowiak, polonistka w SP-4, przewodnicząca rejonowej komisji oceniającej prace z języka polskiego – *Tegoroczny test był oderwany od rzeczywistości – w bardzo niewielkim stopniu odzwierciedlał to, co uczeń robi i do czego przygotowuje się w trakcie nauki w szkole podstawowej. Czytanie tekstu ze zrozumieniem powinno być oparte na tekstach autorów znanych dziecku, do których ma ono jakieś odniesienie, a nie tak udziwnionych, wręcz abstrakcyjnych, jak tekst Andrzeja Bursy czy Ingmara Bergmana. Trudno wymagać też od ósmoklasisty, aby potrafił wylapać różnicę między metaforą a uosobieniem. To są pojęcia bardzo bliskie sobie i uczeń szkoły podstawowej ma prawo je utożsamiać, podobnie jak ma prawo nie znać narracji autorskiej, której dotyczyło jedno z pytań. Zdecydowanie zbyt trudne były także tematy pracy pisemnej, o wyraźnie filozoficznym charakterze. W tym wieku dzieci nie są przygotowane do takich rozważań. Nie dziwi więc fakt, że uczniowie mieli kłopoty z poprawnym rozwiązaniem testu, który był dla nich po prostu za trudny. Nie jest to wyłącznie moja opinia, inni nauczyciele ocenili go podobnie, nazywając wręcz „małą maturą”. Nasze uwagi przekazał mi przedstawicielowi krośnieńskiej delegatury Kuratorium Oświaty.*

Od trzech lat, kiedy to po raz pierwszy wprowadzono nową formę egzaminu dla ósmoklasistów w postaci badania kompetencji ucznia, temat ten budzi sporo emocji, zwłaszcza wśród polonistów. Znaczna część nauczycieli dość krytycznie wypowiada się o opracowanych na zlecenie Kuratorium Oświaty testach (któ jest ich autorem stanowi wielką tajemnicę), twierdząc, że tak się one mają do realizowanego w szkole podstawowej programu jak pięść do nosa. Zdaniem nauczycieli, wynik testu – obdarzony dużą dozą przypadkowości (skreślenia na chybił-trafił) – nie stanowi żadnego miernika rzeczywistej wiedzy i umiejętności zdobytych przez ucznia w szkole podstawowej, wazy za to w istotny sposób na przyszłość młodego człowieka.

Biorąc pod uwagę to, czym w tym roku autorzy testu z języka polskiego uraczyli ósmoklasistów, wypadałoby zapytać przedstawicieli kuratorium, czy którykolwiek z nich zapoznał się z testem przed wprowadzeniem go „do użytku”? Dla najbardziej zainteresowanych czyli uczniów, nie ma to co prawda już większego znaczenia. Im pozostaje już tylko czekać do 13 czerwca na pełne wyniki testów i mieć nadzieję, że tegoroczne progi punktowe w wybranych przez nich szkołach, okażą się niezbyt wyśrubowane...

Joanna Kozimor

Pozostaną w pamięci

Wszystkim, którzy uczestniczyli w nabożeństwie pogrzebowym i towarzyszyli w ostatniej drodze

śp. Stanisława Woźniaka

Kochanego Męża, Ojca i Dziadzia oraz okazali nam pomoc, życzliwość i współczucie serdeczne podziękowania składają

Żona, Córka i Synowie

Naszemu Współpracownikowi **Andrzejowi Olejce**

wyrazy szczerego współczucia z powodu śmierci **OJCA** przekazują

Redaktorzy i Pracownicy „Tygodnika Sanockiego”

Droży Państwo!

Na kolumnie „Pozostaną w pamięci” możecie pożegnać swoich krewnych, przyjaciół i znajomych lub przypomnieć ludzi, których już nie ma wśród nas – ich sylwetki, losy i zasługi. Teksty można przynosić do redakcji albo przysyłać pod adresem ul. Mickiewicza 17, 38-500 Sanok. Przyjmujemy czytelne rękopisy, maszynopisy (do 2 stron) oraz pliki na dyskietkach. Chętnie opatrzymy teksty zdjęciami, których zwrot gwarantujemy. Pożegnania i wspomnienia opublikujemy bezpłatnie.

OGŁOSZENIA DROBNE

LOKALE, NIERUCHOMOŚCI

Sprzedam

- ★ Lub zamienię mieszkanie własnościowe 40 m² z garażem pod Karpaczem na podobne w Sanoku lub okolicy, tel. (075) 76-19-334.
- ★ Pilnie kawalerkę 29 m², garaż z siłą oraz działkę 5 a w Szczawnem koło Sanoka. Cena do uzgodnienia, wiad. Szczawne 27/4 lub tel. (0606) 88-97-49.
- ★ Mieszkanie 60,50 m² z loggią (III piętro), komfortowo wykończone z telefonem i kablówką, tel. 464-08-94.
- ★ Mieszkanie własnościowe 35 m² w centrum Sanoka, tel. 463-47-14.
- ★ Mieszkanie własnościowe z wpisem w księgi wieczyste, 58 m² 3-pokojowe, w centrum Sanoka. Cena 1300 zł/m², tel. (0601) 08-57-93.
- ★ Tanio mieszkanie własnościowe 50 m², 3-pokojowe w Bizozowie przy ul. Kopernika 1/32, tel. 434-21-29.
- ★ Mieszkanie 50,20 m² (parter), 2-pokojowe przy ul. Gorazdowskiego, tel. 464-94-49 (po 18.00).
- ★ Mieszkanie własnościowe 49 m² 3-pokojowe, telefon, kablówka, w centrum Sanoka, tel. 463-71-58 (wieczorem).
- ★ Mieszkanie własnościowe 62 m² (parter) na os. Słowackiego, tel. 464-36-09.
- ★ Mieszkanie własnościowe – kawalerkę 25 m² (parter), jasna kuchnia, telefon, kablówka – w Sanoku, tel. (0601) 08-57-99.
- ★ Mieszkanie komfortowe 25 m² (I piętro), cena 25.000 zł, tel. (0604) 38-96-16.
- ★ Mieszkanie własnościowe 49 m² (II piętro), 2-pokojowe, przy ul. Błonie, tel. 463-40-47.
- ★ Mieszkanie własnościowe 40 m², 2-pokojowe, przy ul. Heweliusza, tel. 464-86-93.
- ★ Mieszkanie własnościowe 32,20 m² (III piętro) przy ul. Sadowej 13/46, tel. 464-82-97 lub 467-10-68.
- ★ Mieszkanie własnościowe 32,20 m² (III piętro) przy ul. Sadowej 13/46, tel. 464-82-97 lub 467-10-68.
- ★ Mieszkanie 46 m² (parter), własne c.o., po remoncie. Wiad. Zastaw – bloki, ul. Fabryczna 6/4.
- ★ Mieszkanie 52,30 m² (I piętro), 3-pokojowe, telefon, loggia, przy ul. Sobieskiego, tel. (091) 812-00-97 lub (0601) 62-54-91.
- ★ Mieszkanie własnościowe 72 m² (+ 21 m² poddasze) przy ul. Kochanowskiego 34/13 lub zamienię na mniejsze, tel. 463-45-47 (po 15.00).
- ★ Mieszkanie 62 m² (III piętro) przy ul. Jana Pawła II 31, tel. 463-26-87 (po 18.00).

- ★ Mieszkanie 61,90 m² w Sanoku, tel. 463-61-86.
- ★ Mieszkanie własnościowe 60 m², 3-pokojowe, telefon lub wynajmę, tel. 463-28-66.
- ★ Mieszkanie 75 m² (parter), 4-pokojowe przy ul. Kochanowskiego, tel. 463-70-06 (po 16.00).
- ★ Tanio nowy dom komfortowo wykończony na działce 15 a oraz bar gastronomiczny „Kufelek” w Grabownicy, tel. 439-52-20 (11.00-20.00).
- ★ Dom mieszkalny piętrowy, 6-pokojowy, dwie łazienki, dwa garaże przy ul. Głowackiego, tel. grzechn. 464-39-51.
- ★ Nowy dom 200 m² na działce uzbrojonej 10 a w Sanoku, tel. 467-21-37.
- ★ Dom drewniany 90 m² z ogrodem 27 a w Płowcach. W rozliczeniu możliwe mieszkanie do 40 m², tel. 463-27-72 lub (0602) 23-44-85.
- ★ Dom murowany oraz budynek gospodarczy na działce 0,57 ha oraz 0,85 ha pola. Cena do uzgodnienia na miejscu, tel. 467-23-98.
- ★ Dom drewniany (gaz, światło) z działką 52 a (z możliwością podziału) w Dudyńcach, tel. 467-52-15 (rano i wieczorem).
- ★ Budynek w zabudowie szeregowej w Sanoku, tel. 463-61-86.
- ★ Działkę budowlaną częściowo uzbrojoną w Zagórz – Dolinie, tel. (0601) 59-28-64.
- ★ Działkę budowlaną 13 a – 300 m od granicy Sanoka (prąd, woda, gaz) z możliwością dokupienia gruntu rolnego. Cena do uzgodnienia, tel. 463-34-96.
- ★ Działkę budowlaną 20 a ze wszystkimi mediami w Czerzeżu, tel. 463-48-70.
- ★ Działkę 10 a z rozpoczętą budową w Trepczy, wiad. Trepcza, ul. Jasna 3.
- ★ Atrakcyjną działkę budowlaną 19 a, wiad. Sanoczek 26 (boczna Okulickiego), tel. (0605) 06-84-53.
- ★ Działkę budowlaną 20 a w atrakcyjnym miejscu w Jurowcach, tel. 462-64-54.
- ★ Działkę rekreacyjną 12 a (prąd) w Temeszowie (w okolicach domków letniskowych), tel. 463-03-61.
- ★ Działkę budowlaną 16,5 a przy ul. Robotniczej, tel. 463-75-85 lub (0601) 62-45-60.
- ★ Działkę budowlaną 27 a w Nowosielcach, tel. 463-61-86.
- ★ Działkę budowlaną 25 a w Zabłotcach, tel. 463-61-86.
- ★ Działkę budowlaną 31 a w atrakcyjnym miejscu w Jurowcach, tel. 463-40-47.
- ★ Domek letniskowy, 4 a pola w Załużu nad Sanem, tel. 463-45-59.
- ★ Okazja – nowy garaż murowany, przy ul. Stróżowskiej, cena 10.000 zł, tel. (0603) 35-56-07.

- ★ Kiosk warzywny – może być altanka, garaż, tel. 463-65-67.
- ★ Garaż murowany z kanałem przy ul. Sadowej, tel. 464-85-92.
- ★ Dwa garaże w centrum, tel. 464-31-23 lub (0605) 29-77-14.
- ★ Nowy garaż murowany przy ul. Poprzecznej, tel. 463-79-31 (po 19.00).
- ★ Garaż blaszany przenośny, rozbierny, tel. 461-13-12 (wieczorem) lub (0502) 81-44-43.

Posiadam do wynajęcia

- ★ Mieszkanie 59 m² w Sanoku, tel. (0501) 30-84-70.
- ★ Od czerwca pokoje dla dwóch pań w bloku przy ul. Sierakowskiego, tel. 463-23-55 (od 20.00).
- ★ Mieszkanie komfortowe 35 m² M-2, tel. grzechn. 464-94-62 (poniedziałek, środa, niedziela 20.00-21.00).
- ★ Mieszkanie 3-pokojowe w Sanoku przy ul. Sadowej, tel. 461-13-12 (wieczorem) lub (0502) 81-44-43.
- ★ Lokal użytkowy 25 m² po gabinecie kosmetycznym przy zakładzie fryzjerskim ul. Zwirki i Wigury 20 (może być na inną działalność), tel. 463-04-47.
- ★ Zakład stolarski 650 m², duża działka, telefon – w Sanoku – Dąbrowce, przy głównej drodze, (może być na inną działalność), tel. 463-24-72 lub (0-606) 59-94-64.
- ★ Lokal 55 m² w Sanoku przy ul. Żydowskiej (obok hali), tel. 463-02-36.
- ★ Lokal gastronomiczny wraz z wyposażeniem w Sanoku (budynek dworca PKP), tel. 464-11-14.
- ★ Lokal usługowy 80 m² przy ul. Robotniczej 11, tel. 463-20-56 (po 16.00).
- ★ Lokal biurowy na II piętrze w centrum Sanoka, tel. (0604) 98-47-16.
- ★ Lokal handlowy w centrum Zagórz, bardzo dobra lokalizacja, tel. 463-11-84.
- ★ Stoiska handlowe na I piętrze marketu w centrum Leska, tel. 469-60-46.
- ★ Wydzierżawię placę przy ul. Krakowskiej i Stankiewiczza (razem ok. 35 a), tel. 464-06-91.
- ★ Lub sprzedam kiosk na rynku przy ul. Lipińskiego, tel. 463-21-17 (po 17.00).

AUTO-MOTO

Sprzedam

- ★ Oltcit / Citroëna 1.1 (1990/91), przeb. 38,5 tys. km, cena 2.300 zł, tel. 463-32-64 lub (0606) 41-82-94.
- ★ Tanio uniwersalnego forda couriera ciężarowego (1995), mitsubishi L 300 6-osobowego lub towarowego, fiata 126p (1997), fiata 126p (1996), tel. 464-31-23 lub (0605) 29-77-14.
- ★ Liaza (1985), kolor niebieski, skrzyniowy, plus plandeka. Cena do uzgodnienia, tel. 461-70-97.
- ★ Citroëna visa 1.1 (1982) z uszkodzonym silnikiem. Cena do uzgodnienia, tel. (0605) 24-36-43.
- ★ Fiata 126p (1990), przeb. 71 tys. km, kolor biały, tel. 467-54-93.
- ★ Poloneza caro 1.5 GLE (1992), autoalarm, hak, tel. 464-00-65 (po 17.00) lub 463-66-63 wew. 308 (9.00-17.00).
- ★ Stara A-28 (1978), zarejestrowany, cena 2.300 zł, tel. 462-23-00.

- ★ Skodę L po remoncie, kolor czerwony, cena do uzgodnienia, wiad. Trepcza, ul. Złota 1 lub tel. (0606) 55-14-26.
- ★ Pilnie i tanio ładę 1.500, tel. 463-43-09 (po 19.00).
- ★ Fiata 126p (1988), stan bardzo dobry, tel. 464-12-91.
- ★ Pilnie opla vectre 1.6, cena 14.500 zł, tel. 463-36-84.
- ★ Fiata uno 1.0 (1996), przeb. 30 tys. km, kolor niebieski metalik, tel. 463-54-24.
- ★ Poloneza z silnikiem Rovera 1.4 (1994), tel. 462-41-15.
- ★ Fiata 126 el (1995), tel. 463-61-44 lub 465-46-71 (do 15.00).
- ★ Cinquecento 900 (1996), kolor bordo metalik, immobiliser, elektryczne szyby, tel. 463-27-62 (po 15.00).
- ★ Mercedesa 124 230E (1989) z dodatkowym wyposażeniem, stan bardzo dobry, cena atrakcyjna, tel. 463-52-69 (21.00-22.00).
- ★ Żuka (duża skrzynia), wiad. Trepcza, ul. Sanocka 59 lub tel. (0603) 51-45-39.
- ★ Junaka M-70 na chodzie, b. ładnie przerobiony na czopera, zarejestrowany, tel. 463-56-10 (po 20.00).

RÓŻNE

- ★ Poszukuję załoganta(-ki) z patentem sternika lub żeglarza do pływania po Zalewie Solińskim, a także startu w regatach, tel. (0502) 60-56-25.
- ★ Posiadam do wynajęcia rusztowanie rurowe 200 m², tel. 463-72-12.
- ★ Przyjmę każdą ilość ziemi i gruzu, tel. 463-21-55.
- ★ Posiadam do wypożyczenia wielofunkcyjne rusztowanie do dociepleń i innych prac, tel. 462-29-78.

Sprzedam

- ★ Cyklinarkę do parkietu produkcji polskiej, tel. 462-29-59 (wieczorem).
- ★ Tanio kiosk, tel. 463-50-77.
- ★ Kota Persa 1,5-letniego (ciemna czekolada), tel. 464-82-32.
- ★ Palety używane, tel. 464-06-91.
- ★ Suknię ślubną rozm. 38, tel. 463-53-27.
- ★ Walkmana z cyfrowym radiem Sony WM-FX 571 (na gwarancji), dyktafon Thompson DK-50 (na gwarancji), tel. 464-09-83 lub (0605) 26-98-90.
- ★ Tanio radio samochodowe „Pioneer”, tel. (0603) 75-91-57.
- ★ Rower składak, wannę dł. 140 cm, powiększalnik „Krokus” oraz drzwi i okna podwójne z demontażu, tel. 464-01-72 (po 16.00).
- ★ Suche brusy jesionowe, tel. 463-28-74.
- ★ Tanio okna drewniane podwójne w bardzo dobrym stanie wraz z parapetami lastrykowymi i żaluzjami, tel. 463-50-46.
- ★ Elementy ogrodzeniowe metalowe, tel. 462-29-91.
- ★ Wózek dla bliźniaków 3-funkcyjny, kraljnicę do wędlin oraz wagę „Koral-2”, tel. (0603) 12-79-48 (po 19.00).
- ★ Tokarkę do drewna, części wartburga, przyczepkę samochodową oraz motocykl Jawę, tel. 463-33-84.
- ★ Suknię ślubną rozm. 38/40. Dodatki do sukni gratis, tel. 462-29-59 (po 15.00).
- ★ Przyczepkę do samochodu osobowego oraz garaż blaszany, tel. 463-57-95.
- ★ Szczenię foksteriera, tel. 464-18-37 (wieczorem).

- ★ Szczenię collie, 7-tygodniowe po bardzo niskiej cenie, tel. 462-28-77.
- ★ Odtwarzacz płyt CD Technics SL PG 560A, tel. 467-40-42.
- ★ Traktorek ogrodniczy, formatówkę oraz dwuteownik 140/70, wiad. Trepcza, ul. Sanocka 59 lub tel. (0603) 51-45-39.

Kupię

- ★ Antyki, meble nawet w złym stanie, porcelanę, zegary, obrazy, srebro, tel. 463-66-81 (po 20.00) lub (0602) 35-98-65.
- ★ Telewizor, wersalkę lub tapczan jednoosobowy, tel. 463-09-80.

PRACA

Zatrudnię

- ★ Firma handlowa rozszerzająca sieć dystrybucji poszukuje przedstawiciela handlowego-sprzedawcę. Wymagania: wiek do 40 lat, wykształcenie minimum średnie, prawo jazdy kat. B, łatwość nawiązywania kontaktów, operatywność w działaniu, dyspozycyjność i zaangażowanie. Rozmowy kwalifikacyjne, tel. 463-21-55 (18.00-20.00).
- ★ Sklep muzyczny „Manek” przyjmie na praktyczną naukę zawodu uczennice klasy I, II, III, wiad. Sanok, ul. Rynek 18, tel. (090) 32-27-79 lub 463-16-20.
- ★ Firma brokerska poszukuje współpracowników na stanowisko doradcy finansowo-ubezpieczeniowego. Wysokie prowizje, możliwość uzyskania etatu, tel. 463-44-76 (wieczorem).
- ★ Kucharza oraz pracownika placowego do pensjonatu, tel. 461-06-17 lub (0604) 33-11-39.
- ★ Potrzebna dyspozycyjna osoba do prowadzenia domu, tel. 463-66-63 wew. 320 (9.00-16.00).

- ★ Zlecę szycie etui do zapalniczek i ich pakowanie, tel. (0602) 64-30-26, (0606) 88-34-26.
- ★ Praca dla każdego, tel. 463-73-48.

Poszukuje pracy

- ★ Młoda dziewczyna poszukuje jakiegokolwiek pracy, tel. 464-36-33 (po 20.00).
- ★ Absolwentka studium ekonomicznego, tel. 464-38-46.
- ★ Mężczyzna 21 lat, wykształcenie średnie ekonomiczne, uregulowany stosunek do służby wojskowej, prawo jazdy kat. B – podejmie każdą pracę, tel. 464-98-74.
- ★ 25-latek, praktyka w drukarni Flexo, Offset, tel. 463-58-69 (po 20.00).
- ★ Kobieta bezrobotna podejmie każdą pracę (może być sprzątanie), tel. 464-96-01.
- ★ Dyplomowana opiekunka do dziecka na okres wakacji, tel. 463-54-19 (po 20.00 prosić Joannę).

Zguby

- ★ W dniu 22 maja w okolicach pawilonu Alfa zgubiono dokumenty: dwie legitymacje Związku Inwalidów Wojennych na nazwisko Folta Maria i Folta Stanisław, książeczkę oszczędnościową PKO oraz skierowania na badania lekarskie. Na uczciwego znalazcę czeka nagroda. Wiad. Maria Folta, zam. Sanok, ul. Kolejowa 1/6 lub tel. grzechn. 463-56-34.

OGŁOSZENIA DROBNE
I REKLAMY PRZYJMujemy
TYLKO
do poniedziałku

Za treść reklam i ogłoszeń
redakcja nie odpowiada

Firma AVON COSMETICS
poszukuje konsultantek
tel. 4630525 • 0603 587161

Poprowadzę księzkę przychodów,
VAT, płace, ZUS
tel. 0605 246 182

AUTA powypadkowe, zniszczone,
osobowe, dostawcze kupię (gotówka)
0604-228-214

AUTO-SKUP
POWYPADKOWE
0601-617-279

NAJTAŃSZE NAMIOTY
RATY! Sklep sportowy w Sanoku
ul. Traugutta 9 • tel. 464-82-01

DREWNO NA OPAŁ
z dostawą do domu
tel. (013) 4622272, 0605205640

WYNAJEM
MIKROBUSÓW (0606)
987-544

AUTO-KLIMA
Napelnianie, przeglądy, naprawy
klimatyzacji samochodowych
„MIMAR” s.c. 38-500 Sanok
ul. Traugutta 6 tel. 4635856

Firma reklamowa poszukuje
przedstawiciela handlowego
Oczekiwania:
– doświadczenie w pracy na podobnym stanowisku
– łatwość nawiązywania kontaktów oraz operatywność
– samochód, telefon będą dodatkowymi atutami
Zgłoszenia: tel. 013/ 4642020 lub 0601 792926

WYPRZEDAŻ KOMPUTERÓW
Firma sprzedaje
środki trwałe (faktura)
Idealne do biura i nauki
Ceny od 500 zł
tel. 0603 860 191

Firma „CIARKO”
poszukuje pracownika do działu handlu i marketingu
wymagane:
– wykształcenie średnie lub wyższe ekonomiczne
– dyspozycyjność
– biegła znajomość języka angielskiego
– mile widziana praktyka w zawodzie
– prawo jazdy
Podania prosimy składać do 10 czerwca osobiście w firmie „CIARKO”:
38-500 Sanok, ul. Okulickiego 10

Ogłaszamy nabór
do Szkoły Tenisowej w Sanoku
tel. 0605 037 421 • 0603 673 938

Kolarstwo

Postęp młodzika

Na trzech zawodach Grand Prix MTB 2000, które rozegrano w Tomaszowie Lubelskim, 3. miejsce w wyścigu młodzików zajął kolarz Bieszczadzkiego Towarzystwa Cyklistów – Paweł Harkot z Falejówki.

W pierwszych dwóch wyścigach Harkot plasował się pod koniec pierwszej dziesiątki, teraz wywalczył 3. pozycję i zapowiada, że podczas kolejnych zawodów, które wkrótce rozegrane zostaną w Lesku, powalczy już o zwycięstwo. W Tomaszowie startowali także inni zawodnicy BTC z Sanoka i okolic. Junior Krystian Nawój złapał gumę i nie ukończył wyścigu, a Michał Gosztyła z Pakoszówki był 9. wśród juniorów młodszych.

Dwa festyny

W niedzielę w Trepczy odbędzie się Festyn Rekreacyjno-Sportowy „Tęcza”, organizowany przez tamtejszą szkołę. W programie imprezy atrakcje muzyczne i sportowe, aukcja prac uczniów gimnazjum, loteria fantowa (każdy los wygrywa), dyskoteka i zabawa. Początek o godz. 14.00. Dochód z imprezy przeznaczony zostanie na zakup sprzętu dla szkoły oraz dofinansowanie obozów integracyjnych młodzieży gimnazjalnej.

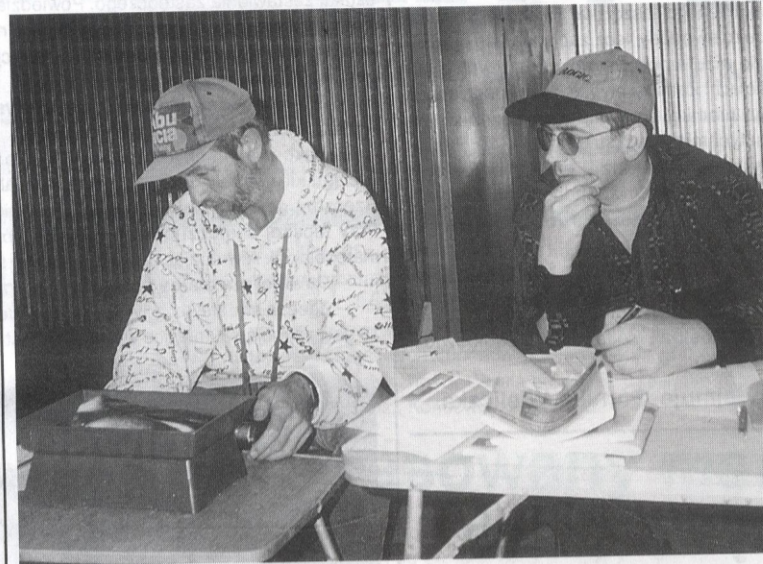
Podobna impreza, tego samego dnia i o tej samej porze, odbędzie się także w Raczkowej.

Wędkarstwo

Muszkarze i amur

Praktycznie w jednym miejscu i czasie mistrzostwa splotkowe rozgrywali wędkarze z kół nr 1 i 2. Pierwsi łowili na stawie gromadzkim, drudzy o przystawowy rzut splotkiem dalej – na „gumowym”.

W „jedynce” padły zaskakujące rozstrzygnięcia, na czterech pierwszych miejscach uplasowali się zawodnicy kojarzeni głównie z dyscypliną muchową. Wygrał Janusz Benedyk, wyprzedzając Adama Skrechotę, Grzegorza Szmiłyka i Adama Czekańskiego. W „dwójce” zwyciężył Dariusz Zygunt, co zapewniła mu największa ryba zawodów – prawie półtorakilogramowy leszcz. Kolejne miejsca zajęli Zbigniew Dżugan i Daniel Wołoszyn.



Janusz Benedyk (z lewej) i Adam Skrechota - najlepsi splotkowcy wśród muszkarzy

Nie było niespodzianki w juniorach, ubiegłorocznymi mistrzami obronili tytuły. W kole nr 1 wygrał Łukasz Żołnierczyk (2. Marcin Hydzik, 3. Bartosz Koczeń), w kole nr 2 Łukasz Wołoszyn (2. Szymon Oryszak, 3. Bartłomiej Krzysztowski). Młodszy z braci Wołoszynów połowił bardzo dobrze – byłby drugi w seniorach. Zresztą juniorzy z „dwójki” uzyskali relatywnie lepsze wyniki od starszych kolegów.

Łącznie w obydwu imprezach rywalizowało ponad 100 osób. W zawodach „jedynki” udział brały też dwie panie – punktowała tylko Anna Rączka, zdobywając mistrzostwo kobiet. Łowiono głównie płocie i ukleje, trafiały się okonie i klenie.

Każde zawody mają swojego pechowca, tym razem był nim sekretarz koła nr 2 Eugeniusz Oryszak, któremu ponad dwukilogramowy amur wyskoczył z siatki, pozabawiając swego pogromcę pewnego zwycięstwa...

Orientering

Cztery triumfy

Rozegrane w podprzemysłowych Pralkowcach III Wiosenne Biegi na Orientację były kolejną w tym roku imprezą z udziałem zawodników klubu Berdo z Zagórza. Czworo z nich wygrało w swych kategoriach.

Zwycięstwa odnieśli: w kategorii do 12 lat – Justyna Zlembańska, w ktg do 14 lat – Marcin Gondela oraz w ktg do 16 lat – Renata Usyk i Daniel Latusek. Pozostali reprezentanci Berda zajęli następujące miejsca: ktg do 12 lat: 2. Patrycja Nowicka, 3. Dominika Kędra, 4. Tobiasz Wójcik, ktg. do 14 lat: 3. Magda Długosz, ktg do 16 lat: 2. Justyna Kaczmarczyk, 2. Marcin Jankowski, 3. Sebastian Zieliński, ktg do 18 lat: 2. Magdalena Czapor.

Rywalizacja była ostra, w zawodach uczestniczyło 138 osób z 16 klubów. Trasy miały od jednego do siedmiu kilometrów długości. – Biegi na orientację zyskują coraz większą popularność. W odróżnieniu od innych dyscyplin wytrzymałościowych polegają na ciągłym rozwiązywaniu zadań, stawianiu sobie pytań i konieczności szybkiego na nie odpowiadania. Nie ma tu monotonii, każdy bieg to nowe wyzwanie, przeżycie i doświadczenie. Być może ta dyscyplina sportu zagości niebawem na stałe w wielu UKS-ach na terenie powiatu sanockiego – powiedział opiekun orienteringowców z Berda, Tadeusz Nabywaniec.



Renata Usyk z zagórskiego Berda była najlepsza w rywalizacji dziewcząt w kategorii wiekowej do 16 lat.

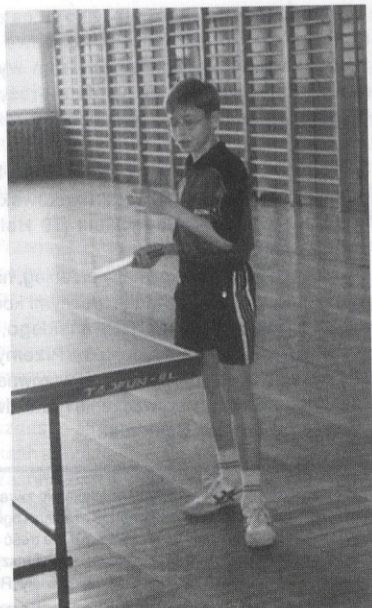
Tenis stołowy

Sukcesy Dawida

Za najlepszego sanockiego ping-pongistę wśród chłopców z podstawówek uważany jest Dawid Witka – uczeń V klasy w SP3. Opinie te zawodnik potwierdził kwalifikując się do finału zawodów ogólnopolskich w swej kategorii wiekowej.

Wprawdzie w Koninie Dawid uplasował się pod koniec stawki, ale już sam awans do grona 32 najlepszych graczy w kraju uznać należy za spory sukces. Turniejowe zmagania sanoczanin rozpoczął od 3. miejsca w zawodach wojewódzkich Mini Olympic Games w Stalowej Woli. Później w jednym z czterech półfinałów ogólnopolskich (Olkusz) młody ping-ponista z Sanoka zajął 8. miejsce, co dało mu awans do finału.

Nieco wcześniej, też w Stalowej Woli, Dawid wywalczył 5. miejsce Mistrzostw Województwa, dzięki temu zakwalifikował się do kadry wojewódzkiej. Dawid trenuje pod okiem ojca, Bogdana Witki oraz instruktora tenisa stołowego z SP3 Marka Wojtowicza, który nosi się z zamiarem stworzenia w Sanoku klubu. – Obecnie jestem na etapie szukania sponsorów, liczę na ich pomoc – zaznacza.



Opracował BARTOSZ BŁAŻEWICZ

Turystyczne zmagania

Nieco wcześniej Berdo było jedynym przedstawicielem powiatu sanockiego na wojewódzkich eliminacjach Ogólnopolskiego Młodzieżowego Turnieju Turystyczno-Krajoznawczego, który odbył się w Lesku.

Rywalizacja obejmowała: testy wiedzy, test krajoznawczy, samarytanę, tor przeszkód, marsz na orientację oraz ocenę odznak turystyki kwalifikowanej. Turniej toczył się w dwóch grupach wiekowych. W obydwu wygrały drużyny Zespołu Szkół Publicznych z Ustrzyk Dolnych, wyprzedzając gimnazja z Olszanicy i Uherzec w grupie młodszej oraz Liceum z Leska i właśnie Berdo (skład: Anna Woźniak, Michał Czopor i Zieliński) w kategorii uczniów ze szkół ponadpodstawowych. W młodszej grupie zagórzanie (Patrycja Gemballk, Długosz i Gondela) zajęli 4. miejsce.

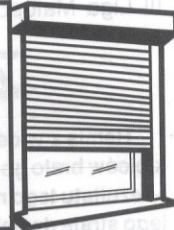
BRAMY GARAŻOWE I PRZEMYSŁOWE
ROLETY ZEWNĘTRZNE
ŻALUZJE PIONOWE

Producent
bram i rolet

MARKIZY

DROMA

tel. 463-72-12, 0603 388649



O Collage'u – w Polsce

W jednym z ostatnich numerów ogólnopolskiego pisma teatralnego SCENA ukazała się notatka poświęcona Collage'owi Teatralnemu w Sanoku. Za zgodą wydawcy zamieszczamy przedruk.

SANOK. Kilka lat temu poważni krytycy (Tadeusz Burzyński, Jacek Sieradzki) uznali Collage Teatralny w Sanoku za jedną z najwartościowszych imprez teatralnych w kraju – ambitną, dobrze przemyślaną, łączącą sztukę z edukacją. W tym roku Collage odbył się po raz szósty (7-13 maja). Zaproszono liczące się teatry m.in. Porywacze Ciąg, Strefa Ciszy, Provisorium – Kompania Teatr, Śląski Teatr Tańca, Teatr Cinema, Jeleniogórski Teatr Animacji, Teatr Ósmego Dnia (aż sześć spektakli ulicznych!)... Równoległe z prezentacjami odbywał się (piąty raz) obóz kultury teatralnej – przygotowane dla młodzieży praktyczne zajęcia poświęcone elementom warsztatu aktorskiego. Nie ma jeszcze relacji ze zdarzenia, ale program budzi uznanie.

Pomyśl, czy warto

O młodości mawiamy: ma swoje prawa, musi się wyszumieć. Być może szukając usprawiedliwienia w owych maksymach młodzi ludzie często zostawiają sobie zbyt duży margines swobody. Chcąc podkreślić swoją niezależność, czy zaimponować kolegom, nie myślą o konsekwencjach. Te pojawiają się później, gdy nie da się już odwrócić biegu wydarzeń...

W grudniu ubiegłego roku pod jedną z sanockich podstawówek nauczyciel został pobity przez podchmielonego nastolatka.

– Tego dnia miałem dyżur w szatni. Wychodząc ze szkoły zauważyłem grupkę chłopaków, którzy głośno przeklinali. Zwróciłem im uwagę, by się uspokoiili. Gdy się odwróciłem, jeden z nich zaatakował mnie od tyłu. Otrzymałem dwa ciosy pięścią w twarz i uderzenie głową w okolice oka, zostałem też kopnięty w podbrzusze.

Na tym mogło się nie skończyć, na szczęście napastnika odciągnął przechodzący obok mężczyzna. Jeszcze tego samego dnia pobity nauczyciel udał się do szpitala – badania wykazały poważne uszkodzenie oka, w wyniku którego zdolność widzenia pogorszyła mu się o około 20 procent.

– W dniu zdarzenia napastnikowi do pełnoletności brakowało 5 dni. Jego rodzice próbowali załatwić sprawę polubownie, jednak nie przystałem na takie rozwiązanie, uznając, że chłopak musi ponieść karę za swój czyn – mówi nauczyciel. – Nie było żadnych wątpliwości winy, pobicie miało miejsce na oczach wielu osób. Mężczyzna, który powstrzymał napastnika, okazał się nauczycielem z innej szkoły – był moim świadkiem, podobnie jak i koleżanka z pracy, która również widziała zajście. Chłopak swoje zachowanie próbował tłumaczyć zamroczeniem alkoholowym, jakby nie zdając sobie sprawy, że to stawia go w jeszcze gorszym świetle.

Oprócz nalożenia konsekwencji finansowych (500 złotych plus koszty sądowe) sąd skazał napastnika na rok pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem wykonania kary na okres 3 lat. Poszkodowany nauczyciel zastanawia się nad oskarżeniem z powództwa cywilnego.

Konsekwencje będą jednak znacznie dalej idące – wpis w papierach, a przede wszystkim zła opinia, która może przygnać na lata, determinując dorosłe życie młodego człowieka (trudności ze znalezieniem pracy, itp).

Zanim zrobisz coś głupiego – pomyśl, czy warto...

(b)

Nie widzieli, nie rozpoznali

Kilka miesięcy temu donosiliśmy o szokującym wydarzeniu – skatowaniu młodego wilczura w okolicy właduku na Dąbrówce. Miał tego dokonać właściciel zwierzęcia. Podobno pies okładany był twardymi przedmiotami oraz rzucony na tory. Po interwencji przechodzącego tamtędy mężczyzny i wymianie zdań właściciel z przechodniem zaniesił krwawącego i skamlącego psa w okolice dawnego POM-u. Zwierzęciem zajęli się mieszkańcy z okolicznych domów – ktoś przyniósł sweter do okrycia, ktoś inny – coś do picia. Po kilku godzinach do konającego czworonoga przybył weterynarz i uspił go. Wleczorem, kiedy pies był już martwy, na miejscu wydarzenia pojawiła się policja.

Po kilku dniach o całym wydarzeniu dowiedziała się Krystyna Harna ze Społecznego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami. Natychmiast skontaktowała się z policją (podobno nie było żadnej notatki służbowej na temat opisanego zdarzenia) oraz z mieszkańcami ul. 1000-lecia – nie rozpoznali (choć jedna z osób początkowo twierdziła, że rozpoznana mężczyzną) – Po prostu wszyscy troje zaprzeczali, że to był on – powiedział prokurator. Weterynarz, który poddał psa eutanazji, zeznał natomiast, że bez sekcji zwłok nie byłby w stanie stwierdzić, czy obrażenia zwierzęcia były wynikiem np. wypadku drogowego, czy też użycia przemocy fizycznej przez człowieka. Ostatecznie zabrakło więc dowodów „uzasadniających zaistnienie przestępstwa”...

W rozmowie z „TS” Tadeusz Hałas, zastępca prokuratora rejonowego wyjaśnił, że postępowanie zostało umorzone, gdyż w trakcie przesłuchań okazało się, że trzech świadków – w tym interwenujący mężczyzna – nie widzieli, czy właściciel katował psa, a jego samego – nie rozpoznali (choć jedna z osób początkowo twierdziła, że rozpoznana mężczyzną) – Po prostu wszyscy troje zaprzeczali, że to był on – powiedział prokurator. Weterynarz, który poddał psa eutanazji, zeznał natomiast, że bez sekcji zwłok nie byłby w stanie stwierdzić, czy obrażenia zwierzęcia były wynikiem np. wypadku drogowego, czy też użycia przemocy fizycznej przez człowieka. Ostatecznie zabrakło więc dowodów „uzasadniających zaistnienie przestępstwa”.

– Nie chcę tego nawet komentować – mówi Krystyna Harna. – Nie wiem, dlaczego ludzie się wycofali. Ze strachu? Z konformizmu? Zastanawiam się tylko, do czego może być zdolny człowiek, który jest w stanie tak okrutnie postąpić ze swoim własnym psem? I myślę, że tolerowanie tego typu zachowań sprawia, że sprawcy czują się zupełnie bezkarni.

(la)

Znów bez gola

Remis z wiceliderem to zły wynik, przed starciem z Cracovią wielu kibiców brało go w ciemno. Ale chłodna pomocowa analiza jest tylko jedna – rezultatu tego nie możemy rozpatrywać w kategorii zdobycia punktu, lecz jego stratę dwóch. Stal była drużyną lepszą, lecz ponownie nie wykorzystwała wielu sytuacji bramkowych. Znów bez gola – trzeci meczu z rzędu.

Pierwszą groźną zaatakowali goście, szansę miał Robert Ziółkowski, ale za długo zwlekał ze strzałem. Mniej więcej przez pół godziny oglądaliśmy wzajemne badanie sił, ale w ostatnim kwadransie ostro zaatakowali stalowcy. W 31. min ani Grzegorz Pastuszek, ani Piotr Badowicz nie zdołali wykorzystać podbramkowego zamieszania. Potem trzy okazje miał Waldemar Jaroch. Szkoda zwłaszcza ostatniej z nich, najsukcesyjniejszą wiosną piłkarz Stali starał się przyjmować w polu karnym dośrodkowanie Ryszarda Jaszczura, podczas gdy należało strzelać z pierwszej piłki – rzecz działa się na 10. metrze. Tuż przed przerwą wybornej szansy nie wykorzystał Pastuszek. W sytuacji sam na sam chciał pokonać bramkarza technicznym strzałem, lecz Łukasz Paluch instynktownie obronił.

Także i drugą połowę lepiej rozpoczęli przyjeźdźni, na szczęście Paweł Michalski wygrał bezpośredni pojedynek z Pawłem Zegarkiem. Pięć minut później ponownie klasę pokazał Paluch, broniąc główkę Pastuszaka mierzoną tuż przy słupku. W 58. min znów Jaroch powinien był uderzać z pierwszej piłki, ale i tym razem próbował przyjmować futbolówkę. Potem przez dłuższą chwilę brakowało sytuacji bramkowych, dopiero Paweł Kosiba testował Palucha płaskim strzałem: kibice dziwili się, jak bramkarz gości chwycił niesygnalizowane uderzenie z kilkunastu

metrów. W odpowiedzi ładną próbę z dystansu podjął Marcin Hrapkowicz. W 83. min zawodnik ten sfalował przed polem karnym wychodzącego na czystą pozycję Kosibę, ale stalowcy źle rozegrali wolnego. Dwie minuty później Cracovia wyprowadziła groźną kontrę, przyziemny strzał Tomasza Podsiady nieznacznie minął słupek naszej bramki.

Już w przedłużonym czasie gry Stal miała ostatnią, za to chyba najdogodniejszą sytuację bramkową, po której wszyscy długo trzymaliśmy się za głowy. Dośrodkowana z lewej strony piłka przeskoczyła obrońcę gości, trafiając do zupełnie samotnego Jaszczura. Pomocnik Stali miał dużo swobody, lecz zachował się odwrotnie niż Jaroch we wcześniejszych sytuacjach. Zamiast przyjąć piłkę i podciągnąć na bramkę Cracovii, zdecydował się na natychmiastowy strzał. Fakt, że Paluch tylko odprowadził piłkę bezradnym wyrokiem, nie miał żadnego znaczenia – futbolówka przeszła tuż obok słupka.

STAL-HERB SANOK – CRACOVIA KRAKÓW 0-0

Stal: Michalski – Ząbkiewicz, Węgrzyn, Szarek – Jaszczur, Gołda (67 Śląski), Kuzicki, Jaroch, Badowicz – Pastuszek, Płoucha (56 Kosiba). Żółta kartka: Ząbkiewicz. Sędziował Grzegorz Bartosik z Lublina. Widzów 600.

W niedzielę (godz. 11.00) Stal podejmuje Górnika Wieliczka.

SPORT SZKOLNY

Futbol

Piłkarze Zespołu Szkół Mechanicznych zagrają w finale wojewódzkim liceallady!

Podczas półfinału rozegranego w Mielcu drużyna prowadzona przez Piotra Kota sprawiła dość nieoczekiwaną, acz bardzo miłą niespodziankę, wygrywając obydwa mecze. Po zwycięstwie 1-0 (bramka Andrzeja Kotowskiego) nad mieleckim „mechanikiem” nasi piłkarze pokonali 2-0 Zespół Szkół Zawodowców z Lubaczowa. Gole w tym meczu zdobyli Piotr Łuczka i Paweł Stec.

Piłka ręczna

Podczas rozegranego w Przemyślu finału wojewódzkiego gimnazjady w piłce ręcznej szczyploniści z SP9 zajęli 3. miejsce.

„Dziewiątka” zremisowała 19-19 z jedną z podstawówek mieleckich i uległa 13-26 drużynie SP6 Przemyśl. Była realna szansa na wicemistrzostwo, ale w meczu z Mielcem zespół Marka Drwłęgi roztrwonili wysokie prowadzenie z pierwszej połowy (13-5 do przerwy). O 2. pozycji mieleczan ostatecznie zadecydowała ich nieco niższa porażka z gospodarzami, którzy pewnie wygrali turniej.

W przekroju całych rozgrywek najsukcesyjniejszymi zawodnikami „dziewiątki” byli Robert Kustra i Tomasz Borczyk. Swą grą wyróżniali się także Damian Sobolak i Michał Futyma. Oprócz wymienionych w Przemyślu zagraли: Mateusz Romanek – Korneliusz Futyma, Bartłomiej Chrzęściłan, Piotr Gierut, Krzysztof Niedzielski, Kamil Górniak i Mateusz Ostrowski. W wcześniejszych zmaganiach uczestniczyli także: Paweł Dąbrowski, Bartosz Burnat i Dariusz Gaździk.

Koszykówka

Już po raz dziewiąty rozegrano turniej koszykówki o Puchar Dyrektora Zespołu Szkół Technicznych. Atut własnej hali wykorzystali gospodarze, pokonując wszystkich rywali. Było to ich piąte zwycięstwo w tej imprezie.

Do zawodów zgłosiło się 5 drużyn – oprócz gospodarzy i Liceum Ogólnokształcącego były to ekipy zespołów szkół: zawodowych, mechanicznych i budowlanych. Aby rywalizować systemem „każdy z każdym” w grupie 4-zespołowej rozegrano mecz eliminujący jedną z drużyn, w którym ILO rozgromiło ZSZ aż 77-17. Prowadzeni przez Zygmunta Futymę koszykarze ZST, w których składzie było kilku zawodników dawnego Dapperu, wygrali wszystkie mecze: 63-46 z ZSM, 66-60 z ZSB i 79-54 z ILO. Pozostałe drużyny miały po jednym zwycięstwie (ILO – ZSB 50-39, ZSM – ILO 48-47, ZSB – ZSM 48-47) i o dalszych miejscach decydowały małe punkty. Ostatecznie za ZST uplasowały się kolejno ILO, ZSM i ZSB.

Drużyna ZST grała w składzie: Rafał Ścibor, Bogumił Rocha, Marcin Olszanecki, Piotr Szala, Piotr Kluska, Paweł Kojł, Sebastian Szczuparczyński, Łukasz Stabryła, Marcin Pisiak, Daniel Vogel, Paweł Siudyla.

Kolumnę opracował
BARTOSZ BŁĄŻEWICZ

Z ostatniej chwili

Remis w Myślenicach

Stalowcy zdobyli kolejny punkt, remisując w Myślenicach z Dalinem 1-1. Bramkę w 47. min zdobył Szymon Gołda.

W środę wieczorem, tuż przed oddaniem gazety do drukarni, zadzwonił mi na komórkowy numer Stali. Drużyna wracała właśnie z Myślenic. Oto co o meczu w kilku zdaniach powiedział trener Ryszard Federkiewicz. – Zagraлиśmy najlepszy wyjazdowy mecz w tym sezonie, piłkarze bardzo dobrze realizowali taktykę. Wprawdzie Dalin prowadził do przerwy po голу zdobytym przez Rudzkiego w 16. minucie, ale wyrównaliśmy zaraz po przerwie. Potem – w odróżnieniu od gospodarzy – mieliśmy jeszcze kilka sytuacji do zdobycia zwycięskiej bramki.

Szczegóły w następnym numerze.

Tabela: Stal nadal na 13. miejscu (36 punktów, bramki: 30-44).

Liga okręgowa

Skuteczna końcówka

Po trzech porażkach druga drużyna Stali wreszcie odniosła zwycięstwo. Trener Jarosław Jedlikowski w końcu mógł skorzysta z pomocy juniorów i zawodników pierwszej drużyny, co znalazło odbicie w wyniku. Stal pokonała LKS Głowienkę 3-2.

Stalowcy rozpoczęli bardzo bojowo, od początku osiągając przewagę. W 20. min po solowej akcji kończącej płaskim uderzeniem w długi róg prowadzenie zdobył Jerzy Śląski, choć już wcześniej mógł wpisać się na listę strzelców. Bramkowych szans było więcej – po wolnym Macieja Podstawskiego groźnie główkował Piotr Paraniak, z dystansu nieznacznie chybił Rafał Klimkowski. W kolejnej akcji Śląski zdecydował się na strzał, choć prosiło się o podanie do lepiej ustawionego Krzysztofa Drozda, juniorowi pozostałoby praktycznie skierować piłkę do pustej bramki. Niewykorzystane sytuacje zemściły się, choć gościom wydatnie dopomógł w tym Podstawski, zagrywając wprost na nogę stojącego przed naszą bramką Pawła Wilka. W pierwszej połowie LKS miał jeszcze jedną okazję, lecz Bernard Sołtysik sparował trudną, bo rykoszetowo odbitą piłkę.

Po przerwie Głowienka grała z wiatrem, który nieco dopomógł jej w zdobyciu drugiego gola. Wykop bramkarza zaniósł aż pod pole karne, nasi obrońcy spóźnili się z interwencją, co wykorzystał Janusz Staroń. Nieco później goście byli o krok od podwyższenia wyniku – po główce jednego z rywali wyrzucił Sołtysik słupek. Ale pod koniec meczu zaczęło brakować im tlenu, stalowcy uzyskali wyraźną przewagę. Wyrównanie padło w 80. min – po centrze Rafała Grabonia efektywnie główkował Paweł Stec, trafiając w samo okienko. Pięć minut później po klepkowej akcji z Piotrem Spalińskim znów zagrywał Graboń, a formalności celną główką dopełnił Drozd.

STAL II KOMUNALNI SANOK – LKS GŁOWIENKA 3-2 (1-1)

Bramki: Śląski (20), Stec (80), Drozd (85) – Wilk (36), Staroń (55). Stal: Sołtysik – Masio, Piotrkowski, Birek, Łuczka – Paraniak (46 Spaliński), Graboń, Klimkowski (65 Dobosz), Podstawski (65 Stec) – Drozd, Śląski. Żółte kartki: Podstawski, Śląski, Piotrkowski, Graboń. Sędziował Piotr Kubit z Krosna. Widzów, 250.

TABELA: Stal awansowała z 10. na 9. miejsce (34 punkty, bramki: 26-35).

Puchar w Jaśle

W środę (7 czerwca) w finale okręgowego Pucharu Polski piłkarze Stali zmierzą się z Czarnymi Jasło. Mecz rozegrany zostanie na stadionie jasielskiego MOSiR-u, początek o godzinie 17.00.

Na to spotkanie wybierają się kibice Stali – pociągami o godz. 15.22 z dworca głównego PKP. Zbiórka chętnych o 15.00.

Piotr Badowicz powrócił do Stali po prawie 5 latach gry w innych klubach. Piłkarz, występujący prawie zawsze w ataku, niespodziewanie chyba nawet dla samego siebie wystawiany jest ostatnio na obronie. Właśnie od pytania o nietypową dla niego pozycję rozpoczęliśmy rozmowę.

Muszę się odblokować

– rozmowa z piłkarzem Stali, Piotrem Badowiczem

– Jak to się stało, że nagle z napastnika przelstoczyłeś się w obrońcę i jak ci się gra na nowej pozycji?

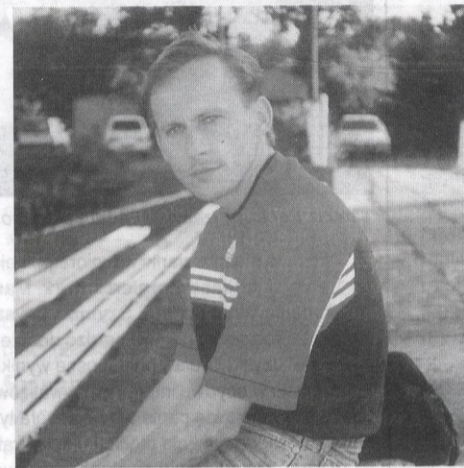
– Przed meczem z Avią ze składu wypadła podstawowa trójka obrońców i trener szukał zastępczego. Powiedziałem, że raz zdarzyło mi się grać na obronie – postanowił mnie wypróbować. Chyba nie wypadłem najgorzej, skoro większość kolejnych meczów też grałem na tej pozycji. Gra mi się całkiem dobrze, mam jednak nadzieję, że szybko wrócę do ataku.

– Skutecznością jednak nie bliszczysz – wiosną nie zdobyłeś jeszcze bramki, a okazji nie brakowało...

– Fakt, miałem chyba z dziesięć sytuacji – w samym meczu z Proszowianką trzy w ciągu kilku minut. Jednak najbardziej żał mi okazji z końcówki meczu przeciw Stali Rzeszów, gdy mogłem wyrównać. Ale brak skuteczności jest bolączką całej drużyny. Przy lepszej skuteczności moglibyśmy być jednym z czołowych zespołów grupy małopolskiej. A wracając do mnie – muszę się w końcu strzelecko odblokować.

– Dawniej strzelałeś po kilkanaście goli na sezon.

– Zgadza się. Nawet gdy Czuwaj był zdecydowanym outsiderem II ligi, to zdobyłem 13 goli, zajmując 3. miejsce w klasyfikacji strzelców.



PIOTR BADOWICZ – 29 lat, wychowanek Polonii Przemyśl. W 1990 roku sprowadzony do Stali Sanok przez ówczesnego trenera zespołu, Marka Biegę. Tu poznał żonę Joannę (mają 7-letniego syna Mateusza). Później grał w Karpatach Krosno, Czuwaju Przemyśl i Hetmanie Zamość. W sezonie 1996/97 został najlepszym zawodnikiem III Ligi Małopolskiej w rankingu „Tempa”, a w plebiscycie czytelników tego pisma na najlepszego piłkarza Małopolski zajął 2. miejsce.

– Potem przeszedłeś do Hetmana Zamość...

– Czas spędzony w tym klubie wspominam jak najgorzej, właśnie tam załamała się moja kariera. Trudna do zniesienia była maomiasteczkowa atmosfera Zamościa, nie dało się wyjść z miasta, żeby ktoś tego nie komentował. W zespole panowała niezdrowa rywalizacja, presja wyniku była ogromna. Z pierwszego składu wypadłem po meczu ze... Stalą Sanok, nie mogli mi wybaczyć sytuacji niewykorzystanej w końcówce. A w ostatnim meczu sezonu doznałem poważnej kontuzji – wstrząśnienia mózgu, po którym musiałem pauzować przez prawie pół roku. Potem Hetman nie mógł dogadać się z Czuwajem w sprawach finansowych, uciekło mi kolejne kilka miesięcy, w sumie miałem roczną przerwę. Dopiero we wrześniu ubiegłego roku wznowiłem treningi w Sanoku.

– Pomówmy o bardziej przyjemnych sprawach. Który sezon uważasz za najlepszy w karierze?

– Zdecydowanie sezon 1996/97, gdy z Czuwajem wywalczyliśmy awans do II ligi, a ja uznany zostałem jednym z najlepszych zawodników Małopolski.

– A jakie są największe atuty Piotra Badowicza?

– Zdecydowanie szybkość i waleczność. Mam nadzieję, że wkrótce do tych cech będę mógł dorzucić jeszcze skuteczność.

– Podobno piłkarską przygodę rozpoczynales jako bramkarz?

– W Polonii sześć lat grałem na tej pozycji – we wszystkich drużynach młodzieżowych. Zaczęło się od tego, że byłem najwyższy i postawiono mnie na bramce. Nawet mi się to podobało, ale po skończeniu wieku juniora miałem już dość rzucania się i powiedziałem trenerowi, że rezygnuję. W sparingu z seniorami kazał mi więc zagrać w ataku, strzeliłem dwa gole, zostałem zauważony i włączyłem się do pierwszego składu Polonii.

– Utrzymamy się w III lidze?

– Nie widzę innej możliwości. Gdybyśmy w końcówce sezonu roztrwonili dorobek z rundy wiosennej, to można by to było określić tylko jednym słowem: katastrofa...

Trampkarze starsi

Sokół lepszy

W ostatniej kolejce grała tylko jedna z młodzieżowych drużyn Stali – trampkarze starsi, którzy pojechali do Sokółowa Małopolskiego (Sokół nie ma drużyny trampkarzy młodszych, a juniorom wypadła wolna kolejka – Dynovia jeszcze przed rundą wiosenną wycofała drużyny z rozgrywek). Niestety, podopieczni Kazimierza Pastuszaka wrócili bez punktów.

SOKÓŁ SOKOŁÓW MAŁOPOLSKI – STAL SANOK 2-1 (1-1)

Bramka: Sobolewski (20). Stal: Jankowski – Markowski, Bryś, Adamski, Łuczycy – Sokołowski, Kawa, Radwański (70 Holzna) – Bieleń (60 Siwiński), Semeniuk, Sobolewski.

Mecz miał dość wyrównany przebieg, na nieznaczną przewagę stalowców w środku pola gospodarze odpowiadali groźnymi kontrami (decydujący gol). W naszej drużynie wyróżnić należy Marcina Radwańskiego, który przeprowadzał groźne rajdy prawym skrzydłem. Właśnie po takiej akcji Przemysław Sobolewski z najbliższej odległości wbił piłkę do pustej bramki. Sokół wyrównał z karnego za przewinięcie Łukasza Markowskiego. Już przy prowadzeniu rywali dwóch doskonałych okazji do wyrównania nie wykorzystał Łukasz Semeniuk.